

WEŹ ZA DARMO!

KRZYŻÓWKA
Z NAGRODĄ
DARMOWE
OGŁOSZENIA!

DOCIERAMY DO KAŻDEGO DOMU!

WIEŚCI Z POWIATU

Bytów • Miastko • Czarna Dąbrówka • Borzytuchom • Kołczygłowy • Lipnica • Parchowo • Studzienice • Trzebielino • Tuchomie

DARMOWY MIESIĘCZNIK – NAKŁAD 30 000 egz. • ISSN 2719-6631 • nr 5/2022 • 29/06/2022

ibytów.pl

Miastko24.pl

**Bogdan
Gierszewski**

str. 3

STRACIŁ WAŻNE
stanowisko!

TRIUMF MECENASA
SZMURŁO
TO MORDERSTWO
TO BYŁO
WYZWANIE!

str. 4-5

POTRÓJNA TRAGEDIA

**WRACALI Z PRACY
WSZYSTCY NIE ŻYJĄ!**

str. 19

Książd z Mądrzechowa OTWIERA PRZEDSZKOLE! str. 10 **DONOS na radnego Owśnickiego** str. 21
TYLKO U NAS! Szczery wywiad z posłem Arturem Dziamborem str. 23

**SZALONY
Damian z bagażnika**

str. 6

**Marek
Skoneczny**
„WYMAZAŁ” Rosjan z pomnika

str. 10

**POBIŁ MNIE
bytowski
policjant!**

str. 11

REKLAMA



NAJWIĘKSZY PRODUCENT (I DOSTAWCA
NA BUDOWY) BETONU W REGIONIE.

Doświadczenie i profesjonalizm
gwarantują nam zapewnienie
czekiwanej jakości i terminowość usług

OFERUJEMY

Beton towarowy Transport Roboty ziemne Sprzedaż materiałów budowlanych



BETON TOWAROWY



KOSTKA BRUKOWA



OGRODZENIA

KAMAL

KONEKT
OCRODZENIA

Semmelrock

str. 7

**Z Drutexu
NA FRONT
pod Charkowem!**

Mieszkaniec Bytowa relacjonuje ZAMACH w Berlinie

Mieszkaniec Bytowa znalazł się w samym centrum tragicznych zdarzeń w Berlinie. Na początku czerwca obywatel Gruzji ruszył swoim samochodem prosto w piesznych. Zaczął ich rozjeżdżać. W wyniku ataku 29-latką jedna osoba zginęła, a kilka odniosło rany. W pobliżu zdarzenia był mieszkający na co dzień w Bytowie elektryk, który na stałe dojeżdża do pracy, do stolicy Niemiec.

Pracuję około 200 m. od tego miejsca. Byłem tam krótko po tym zdarzeniu. Fatalnie to wyglądało – mówi elektryk z Bytowa.

Zaznacza on, że zamach ten był w tym samym miejscu, co słynne zdarzenie z 2016 roku, gdy zamachowiec rozjeżdżał ludzi samochodem ciężarowym. Będąc na miejscu, mieszkaniec Bytowa wykonał zdjęcia, które publikujemy.

(MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Mieszkaniec Bytowa był bardzo blisko tragicznych wydarzeń w stolicy Niemiec



Bezpieczne wakacje nad Jeleniem na sztucznej trawie Oszmańca

Wakacje nad wodą, nad jeziorem Jeleń będą bezpieczne. Taka informacja przekazana została przez władze Bytowa. W czwartek 23 czerwca nad Jeleniem zorganizowano wydarzenie prewencyjno-profilaktyczne. Fundament pod bezpieczne wakacje zapewnił wiceburmistrz Mateusz Oszmaniec. To z jego inicjatywy na pomoście położono sztuczną trawę.

Jak wytłumaczył, zielona wykładzina została położona aby przykryć ubytki na pomoście.

Podobno nie było możliwości naprawienia drewnianego posadzki przed rozpoczęciem sezonu letniego

To po tej zielonej wykładziny stąpali uczestnicy wyda-

żenia p.n. „Bezpieczne wakacje nad wodą”.

Licznie obserwujący symulowane scenki na jeziorze Jeleń uczniowie przekonali się o tym, że woda z pozoru najspokojniejsza w jednej chwili może stać się groźnym żywiołem. Festyn przygotowany przez bytowskie władze, ra-

towników WOPR, strażaków, służby medyczne i policjantów przypominał młodzieży o konieczności zachowywania podstawowych zasad ostrożności i rozważań odpoczywając nad wodą.

Nie zabrakło też okazji do udanej i cieszącej się sporym zainteresowaniem promocji za-

wodu policjanta. W czasie festynu funkcjonariusze pokazywali sprzęt ratowniczy, a chętni w stoisku policyjnym mogli obejrzeć od środka radiowóz, zobaczyć policyjną broń, przymierzyć strój policjanta prewencji wraz z pałąk i tarczą oraz sprawdzić jak technik kryminalistyki wykrywa śla-

dy. Kolejki ustawiały się też do tzw. alkogogli, w których trzeba było przejść tor przeszkód. Każdemu ochotnikowi policjanci tym ćwiczeniem uświadamiali jak mózg człowieka funkcjonuje po wypitym alkoholu i jak ogranicza funkcjonowanie organizmu.

(MATEO)



Z inicjatywy wiceburmistrza Mateusza Oszmańca na pomoście ułożono sztuczną trawę



Wiceburmistrz Mateusz Oszmaniec i burmistrz Ryszard Sylka

OPINIE – www.ibytow.pl

Może, gdy stał na bramce, dostał piłką w głowę i takie są teraz skutki?

docieklivy

To się nadaje do nagrody roku Złotego Buraka w kategorii profesjonalizmu na szczeblu samorządu!

Człowieku na posyłki, puknij się w głowę. Wysłałem fotki do TV. Raczej przyjadą, bo dziury zasłonię dywanikiem to w nawet w CCCP tak nie robią. Brawo!

To jest burmistrz? To jest burmistrz na przyszłą kadencję. Teraz przynajmniej ma papiery, jeżeli chodzi o staż pracy. Widać, że wiceburmistrz pseudonim „Joker” mimo młodego wieku uważa, że można czerpać pomysły z tamtego okresu, tylko bardziej designersko. Świadczy to o miernym przygotowaniu „Jokera” do pełnionej funkcji. Jak głosi przysłowie, „Z bramkarza nie zrobisz dobrego gospodarza”. Wygląda

na to, że mimo doktoratu, „Joker” został ubezwłasnowolniony przez Króla Ryszarda.

Ryszard Lwie Serce

A nikt nie widzi, że place zabaw, wszystko na Jeleniu, ławki, kosze po prostu niszczyć? Nikt o to nie dba. A jak dba to na odp.....l. To miasto nie ma gospodarza. Skupiamy się np. na dworcu, budujemy, a reszta niszczy. Szkoda.

Maius



Nad Jeleniem zorganizowano wydarzenie p.n. „Bezpieczne wakacje nad wodą”

REKLAMA

WIEŚCI Z POWIATU

DARMOWY MIESIĘCZNIK

REPORTERZY:
BARTŁOMIEJ NOWAK, Patryk Knapczyk

BIURO REKLAMY: tel. 513 313 112, redakcja@ibytow.news
ZINTEGROWANE PORTALE: www.miastrko24.pl, www.ibytow.pl,
www.iczluchow.pl, www.iszczecinek.pl

DTP: Wojciech Grzegorzycza
WYDAWCA: Compass sp. z o.o. Pasieka 55b/15, 77-200 Miastko,
NAKLAD: 30 000 egz. DRUK: Agora S.A. ul. Daniszewska 27, 03-230 Warszawa

ISSN 2719-6631
ADRES REDAKCJI: Pasieka 55b/15, 77-200 Miastko
(Korespondencję prosimy wysyłać listem zwykłym, nie poleconym.)
REDAKTOR NACZELNY:
Mateusz Węsierski,
redakcja@ibytow.news,
tel. 513 313 112



– Doktorze, moja żona bez przerwy kaszle. Próbowaliśmy już wszystkich lekarstw, ale kaszel nadal nie mija.

– A zioła Pan próbował?

– Próbowalem. Kaszle i się śmieje.

CITY TAXI
Andrzej
501 445 308
Znajdź i polub
Bytów Google facebook No.1

Bogdan Gierszewski USUNIĘTY z rady nadzorczej Wodociągów

Po 15 latach nastąpiło „zmęczenie materiału”. Zmiany są na plus i właśnie dlatego Bogdan Gierszewski został pozbawiony funkcji przewodniczącego rady nadzorczej Wodociągów Miejskich w Bytowie. Lokalny rolnik i przedsiębiorca nie uzyskał akceptacji burmistrza Ryszarda Sylki. Nie ma go w nowym składzie rady nadzorczej.

Na ostatnim posiedzeniu rady nadzorczej zarząd otrzymał absolutorium. Na nową kadencję powołałem nowych członków rady nadzorczej. Kadencja poprzedniej rady dobiegła końca – wyjaśnia Ryszard Sylka, burmistrz Bytowa. – Rada w takim składzie funkcjonowała przez 15 lat. Uznałem, że czas na zmiany. Być może będzie inne spojrzenie na funkcjonowanie spółki.

W nowym składzie rady nadzorczej jest Jacek Żmuda-Trzebiatowski, przewodniczący Rady Powiatu, sekretarz gmi-

ny Tuchomie i były starosta, a ponadto były komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej, Lech Chrostowski oraz Adam Sędziński ze Słupska.

Pewna zmiana nastąpiła też w radzie nadzorczej spółki Kompleks Basenowo-Rekreacyjny „Nimfa” w Bytowie, gdzie do tychczas pracę zarządu nadzorował Jacek Żmuda-Trzebiatowski. Burmistrz Sylka przesunął go do Wodociągów, a miejsce Żmudy-Trzebiatowskiego w radzie nadzorczej „Nimfy” zajął Henryk Gański, prezes spółki MZBK w Bytowie.

– Pan burmistrz zaproponował mi taką zmianę, a ja się zgodziłem – mówi Jacek Żmuda-Trzebiatowski.

Jak wyjaśnia, w radzie nadzorczej basenu pracował przez 7 lat. Ma niezbędne doświadczenie do pracy w Wodociągach Miejskich. Przewiduje, że w radzie nadzorczej spółki wodociągowej również sobie poradzi. Żmuda-Trzebiatowski zapewnia, że w Wodociągach nie będzie rewolucji. Prezes Marcin Rychter może być na razie spokojny o swoje stanowisko.

(MATEO) FOT. ARCHIWUM

WASZE OPINIE – www.ibytow.pl

I super. Ten człowiek już dawno powinien być wywalony na zbyty pysk za swoje afery.

777

Sami fachowcy w tych wodociągach. Jak tak dalej pójdzie to woda będzie w cenie markowej Whisky. Nie ma to jednak jak w spółkach Skarbu Państwa... Życie nie umierać.

Florek

Kolejne zmiany, które dokonał łaskawie nam panujący król

Ryszard, to rozsady w Radzie Nadzorczej w Wodociągach. Na Przewodniczącego Rady powołał kolegę Jacka z Platformy Obywatelskiej, który z Bytowie ma tyle wspólnego, że przyjedzie z Ciemna i zrobi zakupy w Lidlu. Ale król Ryszard uważa, że mieszkańcy Bytowa to ciemnogród i w Bytowie nie ma kompetentnych ludzi za wyjątkiem sąsiada Jasia - przewodniczącego Sejmiku Pomorskiego, a konkretnie chodzi o emerytowanego komendanta straży pożarnej w Bytowie Lecha. Sąd Leszek nudził się w przy-



Bogdan Gierszewski został usunięty ze składu rady nadzorczej Wodociągów

chodni lekarskiej wklepując dane do komputera i postanowił dorobić do skromnej emerytury będąc członkiem Rady Nadzorczej w Wodociągach. Tak lokalna Platforma Obywatelska dba o swoich kolegów, aby dorobili do skromnej pensji w dobie szalejącej inflacji.

Ryszard Lwie Serce

Remont bytowskiego zamku. Umowa podpisana!

Jakiś czas temu informowaliśmy, że gmina Bytów rozpięła przetarg na dostosowanie zamku do wymogów przeciwpożarowych oraz budowę windy w części hotelowej obiektu. Zadanie dofinansowane zostało ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Władze już podpisały w tej sprawie umowę.

Zakres prac obejmuje wykonanie suchego pionu w części hotelowej, wykonanie systemu oddymiania klatki schodowej, systemu sygnali-

zacji pożaru, oświetlenia awaryjnego ewakuacyjnego, wykonanie szybu windowego w części hotelowej wraz z adaptacją przebudowywanych pomieszczeń.

– Umowa została podpisana z firmą Provision sp. z o.o. z siedzibą w Rumi. Koszt remontu to 3,2 mln zł. Prace mają zakończyć się w ciągu 12 miesięcy od dnia podpisania umowy – informują władze.

To nie jedyna inwestycja zrealizowana w ostatnim czasie w bytowskim zamku. Niedaw-

no zakończyła się budowa podziemnych pojemników na odpady komunalne. Pozwalają one na zmniejszenie powierzchni zajmowanego terenu przy jedno-

czesnym zwiększeniu pojemności względem istniejących pojemników. Zadanie to kosztowało 240 tys. zł.

(MATEO)

REKLAMA



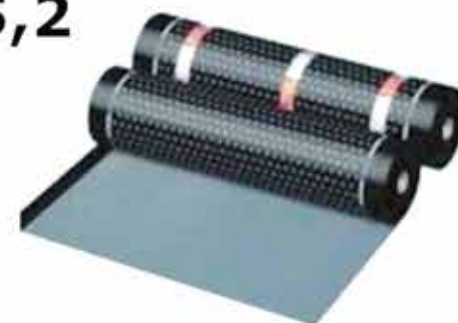
TRAPEZ +18
36 zł/m2

W400
60zł/rolka



BLACHA PŁASKA
115 zł/szt

PAPA TERMO. 5,2
99 zł/rolka



PODANE CENY SĄ CENAMI BRUTTO
Lęborska 18, 77-100 Bytów tel: 59 822 38 58

ZWYCIĘSTWO mecenasa, WIĘZIENIE dla nożownika

To było jego największe zawodowe wyzwanie. Tak występowanie w roli obrońcy jednego z mężczyzn, który brał udział w brutalnej walce w Gliśnie Wielkim (gm. Lipnica) 23 marca 2019 roku, zakończonej zabójstwem, ocenia bytowski mecenas, Paweł Szmurło. Po ponad 3 latach sprawa została zakończona. Jego klient został skazany, ale mecenas Szmurło uważa, że i tak sprawa potoczyła się dla jego klienta pozytywnie.



Mecenas Paweł Szmurło dla oskarżonego Gruzina był obrońcą z urzędu. Jego zdaniem jego klient był niewinny

Szczegóły zbrodni są szokujące. Gruzin, którego Szmurło bronił, został skazany za udział w bójce z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Należy podkreślić, że to nie on był bezpośrednim sprawcą zabójstwa. Sprawa jest o tyle ciekawa, że Gruzin dostał wyrok większy niż bezpośredni zabójca, któremu z kolei wymierzono złagodzoną karę, uznając, że działał w obronie własnej.

Do zbrodni doszło ponad 3 lata temu, w budynku, który zajmowali pracownicy z zagranicy. Z akt sprawy wynika, że ich nadzorcą był jeden z pracowników, narodowości ukraińskiej. Pewnego dnia podczas libacji alkoholowej doszło do scysji pomiędzy pracownikami z Gruzji i pracownikami z Ukrainy, w tym mężczyzną, który sprawował nadzór nad tym budyn-

kiem. To podobno on zapoczątkował całe zajście. Sprowokowany Gruzin rzucił się z nożem na prawie trzeźwego Ukraińca, który nie miał jeszcze noża.

- Gruzin atakujący nożem koordynatora z Ukrainy ugodził w głowę. Później nastąpiła chwila spokoju. Pozostali mieszkańcy domu chyba próbowali załagodzić konflikt. Następnie konflikt wybuchł na nowo. Gruzin, który na końcu poniósł śmierć, wbiegł na górę, do wspomnianego koordynatora z Ukrainy. Ten uzbroił się już jednak w swój nóż. Zaczęła się właściwa walka na noże, jeden na jednego - opowiada mecenas Paweł Szmurło.

Akt oskarżenia skierowano nie tylko przeciwko ukraińskiemu koordynatorowi, ale i przeciwko mężczyźnie z Gruzji, który chciał pomóc koledze. Też wbiegł do góry, rzekomo z nożem. Szmurło w Sądzie Okręgowym w Słupsku, a następnie w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku przekonywał, że jego klient nie brał czynnego udziału w bójce. To nie on zadawał ciosy, nie trzymał nawet noża w ręce.

- Prowokujący bójkę Gruzin, po zaatakowaniu Ukraińca, przegrał to starcie z kretelem. Dostał 5 ciosów nożem w korpus. Miał też ranę ręki. Do tego momentu zgadzałem się z przebiegiem wydarzeń. Ciekawe jest to, co działo się później - opowiada Szmurło.

Chodzi o moment, w którym jego klient miał wbiec na górę z nożem i jakoby chciał pomagać ciężko rannemu koledze. Sąd Apelacyjny w Gdańsku przyjął wyjaśnienia atakowanego Ukraińca, który twierdził, że klient Pawła Szmurło zaatakował go jako drugi. Koordynator poradził sobie również z tym drugim atakiem, bo był prawie trzeźwy. Gruzini byli pijani. Klient Pawła Szmurło miał wbiec na piętro budynku około minutę po starciu Ukraińca z pierwszym Gruzinem, który wykrwawiał się z powodu ciężkich i głębokich ran kłutych. Według ustaleń Sądu Apelacyjnego, drugi z Gruzinów chciał spacyfikować broniącego się Ukraińca.

- W mojej ocenie klient wbiegł bez noża jako drugi na górę budynku, chociaż sąd ostatecznie uznał inaczej. Sąd wszechstronnie i skrupulatnie ocenił dostępne dowody i uznał inaczej. Wersja zdarzeń przedstawiona w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku jest chyba najbardziej prawdopodobna w ustalonym układzie zdarzeń - komentuje mecenas Szmurło.

Jego klient usłyszał wyrok 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Co ciekawe, na wolność wyszedł w dzień ogłoszenia nieprawomocnego wyroku w Sądzie Okręgowym w Słupsku, bo przez cały ten czas przebywał w areszcie. W postępowaniu



Zdjęcie z miejsca zbrodni

niem apelacyjnym odpowiadał z wolnej stopy.

Warto zauważyć, że Ukraińiec, który zabił pierwszego z Gruzinów, dostał bardzo łagodny wymiar kary. Uznano, że działał w obronie koniecznej. Dostał karę tylko 3 miesięcy więzienia za przekroczenie działania w obronie koniecznej. Czy prawie 2 lata więzienia dla klienta bytowskiego mecenasa to dużo?

- Raczej nie, bo za współudział w takich sprawach można dostać nawet 10 lat pozbawienia wolności, jak nie więcej - komentuje mecenas.

Jak mówi, cała ta sprawa była dla niego bardzo ciekawa, wielowątkowa i momentami zagadkowa.

- Gdy jechałem na ostatnią rozprawę byłem przekonany, że klient dostanie około 3 lat pozbawienia wolności, niezależnie od tego, co zrobię, czy powiem. Pewne ważne szczegóły zadawania ran nożem poznałem

dopiero na ostatniej rozprawie. Musiałem je wpleść do mowy końcowej w sposób improwizowany. Przyznaję, że sam do końca nie wiem, jak to się stało, ale wyszedł z sądu w ten sam dzień... dwie godziny po mojej mowie końcowej, jako wolny człowiek - komentuje Szmurło.

Co ważne, ani jeden, ani drugi Gruzin nie byli w stanie skutecznie zaatakować Ukraińca, który miał tylko jedną ranę na ręce. Skutecznie obronił się przed atakiem obu mężczyzn. Pokonał dwóch przeciwników, jednego po drugim, a według ustaleń sądu, obaj atakowali go nożem. Nic dziwnego, że nie dali rady, bo jeden i drugi mieli po około 1,4 promila alkoholu we krwi. Ukraińiec uprawiał sztuki walki, miał przeszkolenie wojskowe.

W bójce mógł też zginąć klient Pawła Szmurło, bo on również odniósł 5 głębokich ran. Gdyby nie szybka pomoc szpitala w Kościerzynie i ratow-

Wyszedł z sądu w ten sam dzień... dwie godziny po mojej mowie końcowej, jako wolny człowiek

ników medycznych z Bytowa, mógłby nie przeżyć do procesu. W szpitalu przeszedł dwie operacje ratujące życie. Było to też trudne zadanie dla policji, bo sprawa była bardzo skomplikowana. Według mecenasa Szmurło bytowscy policjanci świetnie sobie z nią poradzi, pomimo że większość przesłuchań świadków trzeba było prowadzić w obecności tłumaczy.

Samo zdarzenie było niezwykle dynamiczne. W budynku podczas bójki przebywało kilkanaście osób. Spora część była pijana, a większość nie znała języka polskiego. Wszystkich należało odpowiednio przesłuchać, miejsce zbrodni przeszukać i odpowiednio zabezpieczyć. Do tego wszystkiego natychmiast przystąpili bytowscy mundurowi. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że bez ich wzmoczonej i ciężkiej pracy nie byłoby tego wyroku.

- Nie nazwałbym wyroków „salomonowymi”, ale zmuszony jestem uznać ich słuszność. Nie mam zamiaru składać skargi kasacyjnej - komentuje mecenas Szmurło.

Mateusz Węsierski
redakcja@ibytow.news
tel. 513 313 112

Zabójstwo w Mądrzechowie. 25 lat więzienia dla mordercy 17-latka!

W lutym ubiegłego roku w Mądrzechowie doszło do morderstwa 17-letniego Grzegorza K. Podczas imprezy urodzinowej (tzw. osiemnastki) chłopak został śmiertelnie ugodzony nożem. Policja zatrzymała wówczas Piotra R. z Rumi, który od jakiegoś czasu mieszkał w Bytowie. Mężczyźnie w ciągu 48 godzin zostały postawione zarzuty. Został aresztowany. Kilkanaście dni temu Sąd Okręgowy w Słupsku orzekł wyrok w tej sprawie.

Proces w tej sprawie trwał od stycznia. Oskarżony podczas pierwszej rozprawy przyznał się do winy, jednak odmówił składania wyjaśnień. Piotr R. ranił 17-latka nożem aż sześciokrotnie - w brodę, bark i klatkę piersiową. W wyniku obrażeń doszło do odmy płucnej, a także krwotoku do serca i płuc, co skutkowało śmiercią nastolatka. Za ten czyn Sąd Okręgowy w Słupsku skazał Piotra R. na karę 25 lat pozbawienia wolności.

Wyrok sądu nie jest prawomocny. Choć prokuratura chciała dożywotniego pozbawienia wolności, śledczy nie zdecydowali jeszcze, czy złożyć w tej sprawie wniosek do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Ponadto Sąd Okręgowy w Słupsku przyznał matce i siostrze ofiary 175 tysięcy złotych zadośćuczynienia. To znacznie mniej niż wnioskował pełnomocnik rodziny. Pozew opiewał na kwotę 1,3 mln zł.

(PK) FOT. ARCHIWUM



Policyjne nosy NA TROPIE marihuany

Bytowski dzielnicowi w jednym z bytowskich domów poczuł charakterystyczny zapach przy sąsiednim lokalu. Gdy drzwi uchylił im 53-latek, a policjanci weszli do środka, zauważyli, że w pomieszczeniach domu mężczyzna ten suszy i uprawia konopie indyjskie.

Dzielnicy przyjechali do mieszkańców jednego z osiedli, aby z nimi porozmawiać. Podczas rozmowy przy sąsiednich drzwiach funkcjonariusze poczuł charakterystyczny i intensywny zapach.

Zapukali do drzwi, a te otworzył im 53-latek. Gdy policjanci weszli z mężczyzną do środka, okazało się, że zapach ten wydobywa się z powieszonych

do suszenia 10 sztuk lodyg roślin konopi indyjskiej, które wcześniej wyhodował. Dodatkowo dzielnicowi zauważyli, że w jednym z pokoi stoi foliowy namiot. W jego wnętrzu znaleź-

li dziewięć doniczek z roślinami marihuany. Mężczyzna ten posiadał także specjalne urządzenia wspomagające wzrost tych roślin, w tym stałe oświetlenie i wentylację – mówi Da-

wid Łaszczy, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.

53-latek został zatrzymany, a śledczy przedstawili mu zarzuty. Za naruszenie przepisów

ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

(MATEO)
FOT. KPP BYTÓW



W Bytowie odsłonięto tablicę upamiętniającą prof. Jana Strelaua

W Bytowie odbyła się uroczystość uhonorowania działalności prof. dr hab. Jana Strelaua. 30 maja przypadała rocznica jego urodzin. Prof. Strelau uczył się i mieszkał w Bytowie w latach swojej młodości. Wykonana z brązu tablica upamiętniająca profesora została umiejscowiona na kamienicy przy ul. Drzymały 4, w której w pierwszych latach po wojnie mieszkał.

Jan Strelau to wybitny polski polski psycholog, profesor nauk humanistycznych i nauczyciel akademicki, znany ze swoich badań nad temperamentem.

W 2020 roku zmarł w wieku 89 lat. Teraz doczekał się uhonorowania w Bytowie, gdzie spędził młodzieńcze lata.

- Tablica pamiątkowa przy ul. Drzymały 4 to kolejne miejsce upamiętnienia Bytowiaków w naszym mieście. Pierwsze

takie wydarzenie miało miejsce 6 maja 2016 r., przy ul. Mierosławskiego w Bytowie. Wówczas upamiętniono działalność prof. Edmunda Wnuk-Lipińskiego, poprzez montaż tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym Bytowiaka - relacjonują przedstawiciele władz samorządowych.

Uroczystości rozpoczęły się w sali portretowej w Muzeum Zachodniokaszubskim. Wśród zaproszonych gości znaleźli się rodzina, przyja-

ciele, przedstawiciele uczelni wyższych, instytutów naukowych oraz reprezentacja władz.

Po oficjalnej uroczystości nastąpiło przejście gości spacerem przez centrum Bytowa na ul. Drzymały 4, gdzie swoje miejsce znalazła tablica pamiątkowa prof. J. Strelaua.

Tablica została zaprojektowana przez Architekta Miejskiego Leszka Neubauera.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



REKLAMA



NAJWIĘKSZY PRODUCENT (I DOSTAWCA NA BUDOWY) BETONU W REGIONIE.

Doświadczenie i profesjonalizm pozwalają nam zapewnić oczekiwaną jakość i terminowość usług

OFERUJEMY

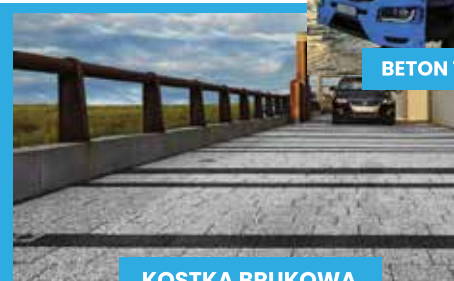
- Beton towarowy
- Transport
- Roboty ziemne
- Sprzedaż materiałów budowlanych

KONEKT
OGRODZENIA

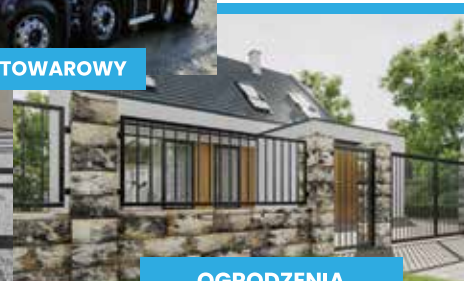
KAMAL



Semmelrock
stein+design®



KOSTKA BRUKOWA



OGRODZENIA

BETON TOWAROWY

Bytowska porodówka do całkowitej likwidacji?

Są coraz mniejsze szanse, że uda się przywrócić działalność porodówki w Szpitalu Powiatu Bytowskiego w Bytowie. Działalność została wstrzymana, gdy lekarz neonatolog wyprowadził się do Zakopanego. Jest problem ze znalezieniem nowego specjalisty. Z inicjatywy prezes Beaty Hinc odbył się trzeci konkurs, ale niestety nikt się nie zgłosił.

Osobiście rozmawiałem z niektórymi lekarzami, ale na razie nie przynosi to skutku – mówi starosta Leszek Waszkiewicz.

Przewiduje on, że jeśli nie będzie można znaleźć lekarzy, trzeba będzie podjąć drastyczne decyzje, aby nie ponosić kosztów i nie trzymać personelu w niepewności.

Działania w tej sprawie podejmuje również radny powiatowy Mirosław Maszluch, pracujący zawodowo jako stomatolog. Próbuje wykorzystać swoje znajomości. Pojechał nawet na Ukrainę, aby tam szukać lekarzy. Wyjawia, że był we Lwowie, gdzie zna niektórych lekarzy i namawiał ich do oddelegowania neonatologa do Bytowa.

– Znalezienie neonatologa jest bardzo trudne, bo to bardzo rzadka specjalizacja. Mamy mało czasu, aby znaleźć takiego specjalistę – opowiada radny Maszluch.

Jak wylicza, do Polski przyjechało około 1600 lekarzy z Ukrainy. Nie wiadomo, ile jest wśród nich neonatologów. Czas działa na niekorzyść, bo nie da się utrzymać oddziału w nieskończoność, bez takiego specjalisty.

– Dopóki „piłka jest w grze” nie mówmy, że się nie uda – komentuje przedstawiciel lekarzy w Radzie Powiatu.

Pewną nadzieję dają zmiany w Izbie Lekarskiej. Wszystko ma dążyć do odmrożenia tego zawodu i zwiększenia ilości osób z poszczególnymi specjalizacjami.

Jest nowy szef Naczelnej Rady Lekarskiej, który obiecał, że podjęte zostaną działania w celu zwiększenia dostępności tego zawodu. To jednak działania długofalowe, a „patrzac na krótką metę”, jeśli nie będzie neonatologa, w Bytowie nie będzie też porodówki.

Wszystko wskazuje, że sprawa zmierza w złym kierunku. 20 czerwca był kolejny konkurs, również nieskuteczny. Starosta Leszek Waszkiewicz razem z prezes Beatą Hinc wybiera się do Narodowego Funduszu Zdrowia, aby ustalić, co robić w tej sytuacji? Najbardziej prawdopodobny scenariusz to całkowita likwidacja porodówki.

(MATEO)

FOT. PIXABAY.COM



„SZALONY” Damian z bytowskiego osiedla

Mieszkanka ulicy Tetmajera jest zbulwersowana postępowaniem bytowskiej policji. Nie spodobała się jej postawa mundurowych względem 21-letniego Damiana, który bez prawa jazdy szalał na ulicach Nałkowskiej, Tetmajera i Staffa. Podobno długo tak jeździł, zanim dopadła go policja. Najbardziej mieszkańców uderzył fakt, że mundurowi nie przekazali tej informacji do lokalnych mediów. Szczególnie poruszona jest jedna z kobiet, która była świadkiem zdarzenia.

Gdy moja 16-letnia córka została przez policjantów zatrzymana, gdy jechała samochodem, od razu komunikat policyjny poszedł do mediów. Napisali nawet, że stało się to na ulicy Mickiewicza, co ludzie mogli odebrać w taki

drogą, asfaltową, a w rzeczywistości wraz z chłopakiem została złapana na drodze gruntowej, za basenem. W tak błahej, moim zdaniem, sprawie powiadamiają media. Wszyscy o tym piszą, a gdy ten 21-latek po raz kolejny szaleje po naszej ulicy,

ku, uszkadza samochód, to jest „cisza, jak makiem zasiał”. Podejrzewam, że mogły zadziałać tu jakieś układy – mówi mieszkanka Bytowa. – Z mojej córki zrobili przestępcę, a gdy karany już szalaniec stwarza zagrożenie, nie mając nawet prawa jazdy, nikt o tym słowem nie wspomina. Nie ma żadnego komunikatu przesłanego do mediów. Coś tu jest nie tak.

Jako świadek opowiada o zdarzeniu, związanym z zatrzymaniem 21-letniego kierowcy bez prawa jazdy. Jej zdaniem sprawa była poważna, a policja niesłusznie ją zbagatelizowała.

– On już wcześniej stwarzał zagrożenie na naszym osiedlu. Jeździł bardzo szybko. Gdy kiedyś zwróciłam uwagę, jechał

w taki sposób, że udawał jakby chciał przejechać mojego syna. Tamtego dnia uciekał przed trzema radiowozami. Gdy nie mógł już uciekać, schował się do bagażnika. Jego matka musiała przyjść i prosić, aby wyszedł, a tymczasem moja córka przed policją nie uciekała. Nie jechała bez prawa jazdy na drodze asfaltowej, tylko na bocznej, gruntowej, pod opieką chłopaka – opowiada mieszkanka Bytowa.

Z jej zeznań wynika, że tamtego dnia, gdy 21-latek uciekał przed policją, prawie rozjechał jednego przechodnia. To właśnie ten pieszy zgłosił sprawę na policję, która zatrzymała młodego kierowcę bez prawa jazdy.

– Zgłaszałam to też kiedyś radnej Katarzynie Januszew-

skiej-Lisińskiej. Nie wiem jakim cudem on się później dowiedział, że to ja sprawę zgłaszałam. Za karę próbował przejechać mojego syna. Podejrzewam, że radna mogła mu tę informację przekazać, a nie powinna tak robić – mówi mieszkanka Bytowa. – Nie bez powodu baliśmy się puszczać dzieci na ulicę. Mam jeszcze 7-letnią córkę, która jeździ na rolkach, a on tu cały czas szalał, nie zważając na nikogo. Zaczynamy naprawdę podejrzewać, że on ma jakieś układy w policji, skoro tak łagodnie go traktują.

Kobieta twierdzi, że z tego powodu straciła zaufanie do radnej. Chcieliśmy z nią porozmawiać, ale Januszewska-Lisińska nie odbierała telefonu.

Natomiast mieszkanka osiedla dodaje, że – jej zdaniem – postępowanie policji wobec jej córki było niewłaściwe, przede wszystkim dlatego, że matki nie poinformowano o zatrzymaniu jej w czasie jazdy samochodem bez prawa jazdy.

– Przecież to osoba nieletnia. Przerażona mogła jeszcze sobie coś zrobić – komentuje mieszkanka Bytowa.

Do policji wysłaliśmy zestaw pytań w tej sprawie. Czekamy na odpowiedź.

(MATEO)

FOT. NADESŁANE



Kadr z nagrania wykonanego przez mieszkańców osiedla. Zatrzymany Damian podobno ukrywał się w bagażniku

WIDEO!

www.ibytow.pl

W Kościerzynie będą kształcić pielęgniarki

Władze powiatu kościerskiego i szefostwo Szpitala Specjalistycznego w Kościerzynie od dawna starały się o to, aby na terenie Kościerzyny mogła powstać szkoła kształcąca kolejne pokolenia personelu medycznego. Teraz to marzenie staje się rzeczywistością. Powstaje filia Powiślańskiej Szkoły Wyższej, która umożliwi studentom zdobycie praktycznej edukacji zawodowej oraz kształtowanie cech i umiejętności pozwalających na zdobycie zawodu medycznego.

Będzie to również niezwykle ważne miejsce dla miasta, całego powiatu kościerskiego oraz województwa pomorskiego – mówi Marta Hess, pełnomocnik ds. marketingu Szpitala

Specjalistycznego w Kościerzynie.

Powiślańska Szkoła Wyższa w Kwidzynie rozpoczęła działalność w 1999 roku jako uczelnia niepaństwowa. Jej założycielem jest Towarzystwo Eduka-

cji Ekonomicznej i Ekologicznej w Gdańsku. Powiślańska Szkoła Wyższa posiada dwa wydziały – ekonomiczno-społeczny i wydział nauk o zdrowiu.

Uruchomienie uczelni na terenie Kościerzyny umożliwia

kształcenie w kierunkach pielęgniarstwo, położnictwo oraz ratownictwo medyczne i praktyki w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie. Zajęcia teoretyczne będą odbywały się w budynku Powiatowego

Zespołu Szkół nr 1 w Kościerzynie.

– To duża szansa dla młodych mieszkańców Bytowa i okolic oraz całego regionu. Bytów i Kościerzynę dzieli przecież zaledwie 30–35 kilo-

metrów. Personelu medycznego brakuje w całym kraju, dlatego także placówki z naszego powiatu będą mogły zyskać na tych zmianach – komentują lokalni samorządowcy.

(PK)

POBILI mnie bytowscy policjanci!

Kilka lat temu dał się poznać jako „bomber z Trzebielina”. Został skazany za wywoływanie fałszywych alarmów bombowych. Teraz Adrian Koniuszek twierdzi, że daleko mu do powrotu do takich czynów, ale błędy się zdarzają, chociaż według jego opowieści, policja przesadza, traktując go podobno jak worek treningowy. Koniuszek opowiada, że został rzekomo pobity w Komendzie Powiatowej Policji w Bytowie.



Adrian Koniuszek twierdzi, że trafił do szpitala, bo pobili go policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Bytowie

Kilkanaście dni temu mój ojciec wezwał policję, bo trochę wypilem i trochę w domu przesadziłem. Oni mnie zabrali i zawieźli do komendy w Bytowie. Tam zostałem przez nich pobity, a konkretnie przez jednego, którego nazywali „Misiak”. Drugi był obecny, ale mnie nie bił – twierdzi Adrian Koniuszek. – Dostałem z prawej nogi, z kolana w żebra po prawej stronie, a gdy się „skuliłem”, policjant jeszcze kopnął mnie nogą w żebra.

Koniuszek twierdzi, że wszystko zaczęło się w mo-

mentcie, gdy nie chciał zgodzić się na zdjęcie pierścionków z palców ręki. Wymienia nazwisko funkcjonariusza, który miał go okładać pięściami i kopać, doprowadzając do złamania żebra i odmę płucnej.

– Policjanci początkowo mówili, że sobie żartuję, ale gdy zobaczyli, że to nie żarty, wezwali karetkę, która zawiozła mnie na chirurgię do Bytowa. Zdiagnozowano złamane żebro i odmę płucną, ale pomimo to sam chciałem się wypisać do domu. Wróciłem,

ale drugiego dnia źle się poczułem, więc ojciec zawiozł mnie do Szpitala Miejskiego w Miastku, gdzie przebywałem przez kolejne dni – opowiada 33-letni Koniuszek. – To już drugi raz, bo w wakacje ubiegłego roku policjanci z Kołczygłów złamali mi kości w stopie. Stało się to dlatego, że musieli mnie wieźć z podejrzeniem koronawirusa aż do Malborka. Z zemsty wówczas jeden z nich złamał mi palce w stopie. Zdenerwowany mówił, że przeze mnie ma dużo pracy, bo musi wieźć

mnie aż do Malborka. Właśnie dlatego złamał mi stopę w lewej nodze. Działo się to w radiowozie, podczas transportu do Malborka. Złożyłem w tej sprawie doniesienie na policję. Sądzę, że teraz to była zemsta za tamto doniesienie – podkreśla mieszkaniec Trzebielina.

Twierdzi on, że nie odpuści. Zapowiada, że postępowanie prowadzone będzie w prokuraturze. Podobno sprawą zajęło się Biuro Spraw Wewnętrznych, czyli policja w policji.

– Podobna sprawa jest wyjaśniana – mówi Dawid Łaszcz,

oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.

Chcieliśmy jeszcze porozmawiać z ojcem Koniuszka, który był pośrednim świadkiem w sprawie, ponieważ przewoził syna do szpitala. Odebrał telefon, ale powiedział, że nie chce tej sprawy komentować. Jego syn zapowiada, że chce doprowadzić do ukarania policjantów, przynajmniej do ich zawieszenia. Docelowo będzie walczyć o odszkodowanie.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Zamknął psa na balkonie bez wody i jedzenia. Ludzie ZAREAGOWALI

Przynajmniej 2 dni bez wody i jedzenia na czwartym piętrze na małym balkonie przebywał mały, wychudzony pies. Ludzie nie pozostali obojętni.

Powiadomiony Konstanty Golba z fundacji Nasze Futrzaki w Bytowie zaalarmował policję i straż pożarną. Strażacy z wysięgnikiem przyjechali pod wskazany adres na ulicy Zwycięstwa i zdjęli psa z balkonu na czwartym piętrze. Policja wykonała dokumentację fotograficzną. Przeciwno właścicielowi, którego przynajmniej przez 2 dni nie było w miejscu zamieszkania, skierowany zostanie wniosek do sądu. Oskarżo-

ny będzie o znęcanie się nad zwierzętami.

– Ludzie w tej sprawie bardzo pozytywnie zareagowali. To jest ewidentnie znęcanie się nad zwierzętami. Nie można zostawić psa na tak długi czas bez jedzenia, a tym bardziej bez wody – mówi Konstanty Golba. – Ten pies został skazany na powolną śmierć!

Kundelek trafił do azylu dla zwierząt w Przyborycach. Wontariusze напоили go wodą. Będą teraz dbać o to aby jego

kondycja zdrowotna uległa poprawie.

– Ewidentnie jest odwołany. Od razu wypił dwie miski wody. W sobotę zostanie przebadany przez weterynarza – komentuje Golba.

Prozwierzęcy działacze apelują do mieszkańców, aby reagowali w takich sytuacjach; tym bardziej, że mamy lato i temperatury bywają wysokie. Pies powinien mieć stały dostęp do wody.

(MATEO) FOT. KONSTANTY GOLBA



Wielkie ćwiczenia przeciwpożarowe w Drutexie

Na terenie firmy Drutex odbyły się wielkie ćwiczenia przeciwpożarowe. Była to doskonała okazja dla jednostek z powiatu bytowskiego, aby przećwiczyć szybkość, sprawność i efektywność podejmowanych działań w razie wystąpienia pożaru. W ćwiczeniach wzięło udział 11 jednostek.

Były to pierwsze ćwiczenia jednostki OSP Ugoszcz w ramach dołączenia do Plutonu Pożar Powiatu Bytowskiego. Mieliśmy okazję, aby zobaczyć nad czym w przyszłości trzeba popracować oraz co moglibyśmy zrobić inaczej, aby w pełni wykorzystać potencjał sprzętu, jaki posiadamy – informują strażacy z OSP Ugoszcz.

Ćwiczenia odbywały się pod kryptonimem DRUTEX 2022. W działaniach brały udział cztery jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Bytowie oraz jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Ugoszczy, Nakli, Borzytuchomia, Niezabądzewa, Gostkowa, Pomyska Wielkiego i Borzyszków.

(PK) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

www.ibytow.pl

Przychodzi mąż z dzieckiem ze żłobka, a żona mówi:

– Kochanie, przecież to nie jest nasze dziecko!
– No wiem, ale za to wózek ładniejszy.



REKLAMA

**SERWIS
TACHOGRAFÓW**
KRZYSZTOF MAŃSKI

LEGALIZACJA TACHOGRAFÓW

— CYFROWYCH
— ANALOGOWYCH
— INTEGRALNYCH



514 605 922
77-121 ŻUKÓWKO 18

Barejowska SYTUACJA na bytowskim rynku

Nawet jeśli jesteś osobą niepełnosprawną, nie dostaniesz się bezpośrednio do windy w hotelu przy restauracji „Atmosfera” na rynku w Bytowie. Przedsiębiorca z Bytowa jest zbulwersowany potraktowaniem jego niepełnosprawnego kontrahenta przez lokalnych urzędników. Twierdzi, że po tym co się wydarzyło, utwierdził się tylko w przekonaniu, że Bytów to miasto absurdów.



Nie ma wyjątków. Przez bytowski rynek nie mogą przyjechać nawet osoby niepełnosprawne

Punktem spornym jest dojazd do parkingu przy restauracji „Atmosfera”. Żeby tam dotrzeć samochodem, trzeba przejechać przez rynek, ale jest znak zakazu. Według naszego Czytelnika, zakaz nie powinien dotyczyć klientów pobliskich firm, w tym również restauracji „Atmosfera”. W szczególności nie powinien dotyczyć osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

– Specjalnie dla osoby, która około miesiąc wcześniej straciła możliwość chodzenia, szukałem hotelu z windą, aby miała dogodny dostęp. Osoba ta przyjechała do mnie w sprawie biznesowej. Znalazłem taki hotel w restauracji „Atmosfera”. Okazało się,

że mój kontrahent jechać tam nie może, bo dostałby mandat. Usłyszałem od władz hotelu, że trzeba iść specjalnie, jak w Korei Północnej, do Urzędu Miejskiego, aby uzyskać zezwolenie na wjazd. Akurat w tym przypadku ja to załatwiłem, ale gdyby miał to załatwić sam niepełnosprawny, to nie wiem jak wdrapałby się po schodach na ostatnie piętro w urzędzie. Byłem w wielu miastach. Załatwiałem różne sprawy, ale czegoś takiego jeszcze nie spotkałem – mówi przedsiębiorca z Bytowa. – Żeby wjechać do hotelu przystosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych, który ma windę, musiałem pobic do urzędu miejskiego, wejść na trzecie piętro i do-

stać kwitek, na którym zapisany będzie numer rejestracyjny samochodu, który będzie mógł przejechać przez rynek. To jest po prostu absurd, jak z filmów Barei!

Jak zastrzega, w tym przypadku akurat żadnej opłaty za wystawienie dokumentu nie było, ale sam fakt, że trzeba się o taki papier starać, jest – jego zdaniem – absurdalny.

Jego zdaniem sprawa ta jest tak samo dziwna, jak wyłącznie celowo nowa winda przy dworcu w Bytowie. Jak pisaliśmy, władze zabroniły używania jej z obawy przed ewentualnymi zniszczeniami. Winda ma być uruchomiona dopiero, gdy do Bytowa przywrócone zostaną połączenia pasażerskie, oczywiście kolejowe.

Przedstawiciel władz Bytowa, wiceburmistrz Jacek Czapiewski, nie widzi niczego nienormalnego w sytuacji, opisanej przez naszego Czytelnika. Zauważa on, że publiczne miejsca parkingowe są kawałek dalej, wzdłuż ulicy Wojska Polskiego.

– Jest regulamin, który obowiązuje. Przez rynek mogą przejeżdżać mieszkańcy i służby, które świadczą usługi na rzecz gminy. Jeśli w tym przypadku gość hotelowy dostał specjalne pozwolenie, to jest to błąd po stronie urzędnika – mówi wiceburmistrz Czapiewski.

Przyznaje on, że na określone cele można uzyskać identyfikator, ale w tym przypadku osoba wydająca go poszła za daleko.

– Jeśli przedsiębiorca zdecydował się na uruchomienie działalności gospodarczej w takim miejscu, musiał zdawać sobie sprawę z pewnych trudności. W obszarze rynku nie w każde miejsce można podjechać samochodem i tego będziemy się trzymać – tłumaczy Czapiewski.

Powtarza on, że osoby niepełnosprawne mają 3 miejsca parkingowe w pobliżu kościoła. To kilkanaście metrów od restauracji, co – jego zdaniem – nie powinno stanowić problemu.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

REKLAMA



REKLAMA



Sprytne LISY kontra KURY z Ząbinowic

Żarty się skończyły. Mieszkańcy podbytowskiej miejscowości Ząbinowice mają dość walki z... żarłocznymi lisami. Podobno co rusz muszą zmagać się ze stratami, spowodowanymi przez lisy, które coraz śміiej wchodzi do kurników. Nie pomagają najlepsze zabezpieczenia. Stąd pojawił się apel do kół łowieckich, aby zrobiły z lisami porządek.

Z tymi lisami to jest prawdziwa plaga, nie tylko u mnie, ale i u sąsiadów, z którymi rozmawiałam. straciłam ostatnio 25 kur. Tylko kilka mi zostało. Dokładnie 10 kur i 2 koguty – mówi mieszkanka Ząbinowic. Jak zeznaje, problem dotyczy również Mądrzechowa,

gdzie ostatnio lis zjadł aż 15 kur. W przypadku mieszkanki Ząbinowic to już drugi taki atak lisa. 2 lata temu zjadł jej kilkanaście kur.

– Lisów jest dużo. Pewnie dlatego, że myśliwi do nich przestali strzelać. Tak sądzę. Moim zdaniem to jest źródło problemu. Trzeba zmobilizować

myśliwych, żeby zrobić porządek z lisami – sugeruje mieszkanka Ząbinowic.

Mieszkający w sąsiednim Mądrzechowie radny Eugeniusz Wiatrowski zaznacza, że sprawa ta powinna być skierowana przede wszystkim do najbliższego koła łowieckiego. Pomóc może też

gmina. Niestety, myśliwi z koła łowieckiego Trop byli niedostępni.

Nie odbierali telefonu i nie odpowiadali na prośby o kontakt.

Czyżby to oznaczało, że problemy mieszkańców są im obojętne?

(MATEO)

Przetargi DLA WYBRANYCH?

Bogdan Gierszewski i jego małżonka nie byli jedynymi zainteresowanymi dzierżawą działki nad stawem w Nożynku. Jak informowaliśmy w poprzednim wydaniu, za rok dzierżawy działki o powierzchni 3200 m² Gierszewscy zapłacą jedynie 1130 zł netto. W licytacji konkurencji nie było, a starosta Leszek Waszkiewicz zapewniał, że informacja o tym przetargu i kilku podobnych była dobrze rozpowszechniona. Krytykował go radny Wojciech Duda, uważając, że starosta powinien bardziej się postarać, aby do większej ilości ludzi docierała informacja o możliwości dzierżawy. Teraz okazuje się, że byli inni zainteresowani dzierżawą działek, w tym tej, położonej w Nożynku. Pojawia się podejrzenie, że cała operacja była przygotowana tak, żeby dowiedziały się o niej tylko wybrane osoby.



Małżeństwo Gierszewskich działkę w Nożynku nad stawem o pow. ponad 3000 m² uzyskało w cenie 1130 zł rocznie, na czas nieokreślony

To jest kpina, co się wydarzyło z tą działką w Nożynku! Byłem zainteresowany tym przetargiem. Dzwoniłem do starostwa powiatowego na początku kwietnia. Urzędniczka powiedziała, że na razie nie wiadomo kiedy przetarg odbędzie się. Okazało się, że krótko później szybko go ogłosili i rozstrzygnęli. Wygrał Bogdan Gierszewski. „Śmierdzi” mi to na odległość – alarmuje Łukasz Przecherka, który jest również dzierżawcą jeziora Sierzenko pod Bytowie.

Jak zaznacza, chciał w przetargu rywalizować nie tylko o działkę w Nożynku, ale również o jezioro w Kwiśnie pod Miastkiem, gdzie także był tylko jeden oferent.

– Byłem też zainteresowany jeziorem w Rekowie, ale usłyszałem od urzędniczki, że najprawdopodobniej ten przetarg się nie odbędzie, bo podobno ekolodzy blokują. Minęły 3 tygodnie. Czytam gazetę i widzę, że jest już po przetargach. Mam na to świadków, że oni, gdy dzwoniłem do starostwa,

wprowadzili mnie w błąd, twierdząc, że nic na ten temat nie wiadomo. Na pewno mieli już ten przetarg zaplanowany, bo wyniki opublikowano 19 kwietnia. To jest skandal, co oni wyprawiają! – alarmuje Przecherka. – Moim zdaniem oni robią to w taki sposób, żeby jak najmniej osób dowiedziało się o tych przetargach, bo na pewno byłoby więcej chętnych. Gdybym za 1130 zł dostał działkę nad stawem w Nożynku, potrafiłbym w 1 miesiąc zarobić na całorocznym czynsz.

Jego zdaniem w takiej sytuacji przetarg powinien być unieważniony.

RIPOSTA GEODETY

Druga strona, czyli Starostwo Powiatowe w Bytowie, ani myśli unieważniać wskazanych postępowań przetargowych. Geodeta powiatowy Karol Koss zapewnia, że we wszystkich sygnalizowanych przez Przecherkę sprawach nie było nieprawidłowości. Wyjaśnia, że ogłoszenie o przetargu było wywieszane na 30 dni, dokładnie od

10 marca do 9 kwietnia 2022 na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Bytowie, w oddziale zamiejscowym w Miastku oraz opublikowane na stronie internetowej starostwa i w prasie lokalnej. Chodzi o ukazujący się w 8 z 10 gmin powiatu bytowskiego Kurier Bytowski i niszowy Dziennik Powiatu Bytowskiego.

Dowiadujemy się, że jeziora zostały oddane w dzierżawę na okres 10 lat, a nieruchomości gruntowe na czas nieoznaczony.

W umowie nie ma informacji o wzroście ceny o wskaźnik in-

Gdybym za 1130 zł dostał działkę nad stawem w Nożynku, potrafiłbym w 1 miesiąc zarobić na całorocznym czynsz

Łukasz Przecherka

flacji, więc na przykład działka nad jeziorem w Nożynku w cenie 1130 zł będzie dzierżawiona przez następne lata, bez końcowego terminu.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Łukasz Przecherka twierdzi, że starostwo ogłasza przetargi w taki sposób, aby informacja ta nie dotarła do osób postronnych

CO O TYM SĄDZISZ?!

tel. 513 313 112, redakcja@ibytow.news

Śmieciowa WPADKA działkowców

Niektórzy działkowcy z ROD „Odrodzenie” w Bytowie narażają innych na wysokie koszty. Sprawę porusza radny Aleksander Pradella, zasiadający w zarządzie ROD „Odrodzenie”. Problemem jest brak segregacji śmieci w niektórych przypadkach, co może skończyć się dużo wyższymi opłatami, nawet 100 zł od jednego ogródka działkowego. Jak relacjonuje Pradella, na zebraniach działkowcy przekonywali, że śmieci podrzucają osoby z zewnątrz, ale ostatnio pojawił się jasny dowód na to, że po prostu kłamali!

To jest zazwyczaj tak, że 90 proc. osób potrafi się dostosować, ale zawsze znajdzie się jakaś „czarna owca”, która pod osłoną nocy takie rze-

czy robi – narzeka radny Pradella.

Według jego ustaleń, niedozwolone śmieci, nieposortowane podrucane są w nocy

albo wczesnym rankiem. Ostatnio np. podrzucano elementy szklarni i roślinność, w tym buraki. Rośliny powinny być wyrzucane do kompostowni-

ka, a potłuczona szklarnia powinna trafić do szkła.

– Działkowcy na zebraniach twierdzili, że śmieci na ulicy Miłej podrucane są przez

mieszkańców Bytowa i okolicznych wiosek, a – jak widać – teraz jest jasny dowód na to, że to niektórzy działkowcy wyrzucają te odpady – komentuje radny Pradella.

Jak zaznacza, działkowcy zakupili nowe kontenery. Każdy z nich jest oklejony, aby było wiadomo jakiego rodzaju odpady wyrzucać. Miało to ułatwić sortowanie śmieci.

– Na ulicy Szarych Szeregów, na działkach, zauważam, że jest coraz większy porządek.

Działkowcy zaczynają też zwracać uwagę innym działkowcom, którzy śmieci nie segregują. Niestety to nie koniec, bo ciągle trzeba im powtarzać. Ludzie muszą wiedzieć, że brak segregacji śmieci to wyższe opłaty dla wszystkich – zaznacza radny Pradella.

Ma on nadzieję, że ludzie sami będą się pilnować, aby docelowo segregacja była na 100 proc.

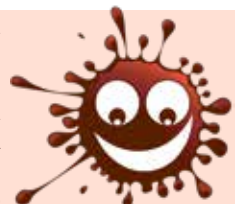
(MATEO)

FOT. ALEKSANDER PRADELLA



Zdjęcia niesegregowanych śmieci wyrzuconych przez działkowców z ul. Miłej

Policjant z drogówki wraca do domu i od progu woła syna:
– Pokaż dzienniczek!
Syn wyciąga dzienniczek. W środku kilka pał i 100 złotych. Ojciec wprawnym ruchem chowa kasę i mówi:
– No, przynajmniej w domu wszystko w porządku.



Jak to pan Marek „WYMAZAŁ” Rosjan z pomnika

Pilnujący płatnego parkingu przy bytowskim zamku dozorca już w momencie, gdy Rosjanie najechali na Ukrainę nie mógł patrzeć na stojący w pobliżu pomnik, ku chwale radzieckich żołdatów. Długo się nie zastanawiał. Wziął białą-czerwoną flagę i zakrył płytę z napisem, aby ludzie nie musieli czytać podziękowań dla Rosjan. Inicjatywa Marka Skonecznego spotkała się w większości z pozytywnym odzewem. Przez dłuższy czas pozostawał osobą anonimową. Mówiono, że jakiś mieszkaniec Bytowa zakrył radziecki pomnik polską flagą. Dotarliśmy do niego, a on zgodził się na rozmowę. W swoim czynie nie widzi niczego nadzwyczajnego. Jego zdaniem sprawa jest oczywista. W tej wojnie rolę czarnego charakteru pełnią Rosjanie. To ich należy krytykować.



Marek Skoneczny podziękowania dla Armii Radzieckiej za rzekome wyzwolenie Bytowa zakrył polską białą-czerwoną flagą

Pomysł pojawił się w nocy, po rozmowie z jednym panem, który na mnie narzekał, że w Bytowie mamy taki radziecki pomnik przy zamku – opowiada Marek Skoneczny.

Przyznaje on, że w pierwszym odruchu próbował pomnik przewrócić. Monument okazał się zbyt mocny, więc kolejnego dnia wziął z domu polską flagę i powiesił ją na tablicy, zakrywając napisy z podziękowaniami dla Rosjan. Zamierzał powiesić również ukraińską flagę, ale na razie ona jeszcze się nie zmieściła. Skoneczny musi poszukać rozwiązania, aby wiatr flagi nie zerwał.

Skoneczny mówi, że ludzie w większości reagują pozytywnie, chwaląc go za tę inicjatywę. Natomiast przed powieszeniem flagi w większości krytycznie odnosili się do treści tablicy na pomniku.

To podziękowania od mieszkańców Bytowa dla Armii Radzieckiej za wyzwolenie miasta. Co ważne, po czasie Skoneczny dowiedział się, że sama tablica została zamontowana po wojnie.

Jaka była reakcja władz Bytowa? – Pan burmistrz przyjechał, popatrzył przez chwilę i odjechał – komentuje Skoneczny.

Jak zaznacza, wyrazy poparcia otrzymał podobno od dyrektora Bytowskiego Centrum Kultury, Mariana Gospodarka. Miał on powiedzieć, że ta flaga na radzieckim pomniku wisi i będzie wisieć, dopóki on będzie dyrektorem BCK. Skoneczny uważa, że władze powinny pójść dalej i całkowicie zdemontować tablicę z pomnika. Konieczna byłaby uchwała Rady Miejskiej.

– Na tej tablicy napisano, że Armia Radziecka wyzwoliła Bytów. W rzeczywistości było tak, że ona Bytów spaliła, a kobiety gwałciła. Po radzieckiej armii w zamku było mnóstwo trupów – opowiada Skoneczny.

Oczywiście w pewien sposób usprawiedliwia działania Armii Radzieckiej, wskazując, że Rosjanie traktowali ten teren nie jako Polskę, tylko jako Niemcy, ale – jego zdaniem – i tak nie może być tu mowy o wyzwoleniu, ponieważ Polska zniewolona była do 1989 roku.

Mateusz Węsierski
redakcja@ibytow.news
tel. 513 313 112

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

WIDEO!

www.ibytow.pl

PRZYBLOKOWANE bloki na Miłej

Działkowcom z ulicy Miłej w Bytowie tymczasowo udało się zablokować budowę kilkupiętrowych budynków wielorodzinnych. Jak pisaliśmy kilka miesięcy temu, miejscowi deweloperzy kupili teren od spółki Orange i postanowili postawić kilkupiętrowe budynki, bezpośrednio przy granicy z ogródkami działkowymi. Z drugiej strony jest park. Działkowców bardzo ta inwestycja zaniepokoiła. Uznali, że to nie tylko zakłócenie harmonii, jeśli chodzi o zabudowę w tym obszarze miasta, ale również nie chcieli, aby mieszkańcy kilkupiętrowych bloków mieli świetny punkt obserwacyjny do podglądania bytowskich działkowców.

Burmistrz wydał warunki zabudowy, aby były to nieruchomości podobne do tych, znajdujących się w okolicy, czyli parter, piętro i spadzisty dach. Inwestorzy odwołali się od tej decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoław-

czego, które utrzymało w mocy decyzję burmistrza. Z tego, co wiem, oni teraz odwołali się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego – opowiada Aleksander Pradella, radny i jednocześnie członek zarządu ogródków działkowych.

Lokalni deweloperzy chcieli budować budynki czteropiętrowe, co nie znalazło uznania władz Bytowa.

Oczywiście zależy im na tym, bo na takim samym terenie będą mogli zbudować więcej mieszkań, a więc uzyskać

większy zysk ze sprzedaży. Działkowcy nie są w tej sprawie stroną. P

ostępowanie toczy się pomiędzy deweloperami a władzami Bytowa. Działkowcy mają nadzieję, że nowy budynek będzie jednopiętrowy.

– Całkowicie nie możemy tego zablokować, ponieważ były tam już kiedyś nieruchomości, ale naszym zdaniem również nie powinny być one tak wysokie – dodaje Pradella.

W porównaniu do pobliskiej zabudowy, może być tam obiekt

o wysokości do 6 m., jeśli chodzi o elewację frontową i w kalenicy do 12 m.

Deweloperzy nie skłádają broni. Walczą o możliwość zrealizowania wyższego obiektu.

(MATEO)

PRZEDSZKOLE przy parafii, a docelowo również KOŚCIÓŁ

Ciekawa inicjatywa ks. Radosława Orlikowskiego z Mądrzechowa. Duchowny w niedługim czasie zamierza uruchomić przedszkole, które będzie znajdować się w budynku plebanii. Mieszkańcy są zadowoleni. Będą nowe miejsca dla ich pociech i to bardzo blisko.

To nie jest żadna nowość, tylko plan przygotowywany od początku istnienia parafii. Dom parafialny przygotowywany jest w taki sposób, żeby mogło w nim funkcjonować również przedszkole – wyjaśnia ks. proboszcz z Mądrzechowa.

Parafia w Mądrzechowie powstała 1 lipca 2011 roku. Parafianie wspólnie zbudowali kaplicę, która obecnie służy jako miejsce do odprawiania na-

bożeństw. Zbudowany został również dom parafialny, który wciąż jest wykańczany za pieniądze pozyskane ze środków własnych, zebranych wśród parafian.

– Moi parafianie są bardzo hojni – podkreśla ks. Orlikowski.

Zaznacza on, że nie ma końcowego terminu finalizacji tej inwestycji. Wszystko zależy od ofiarności parafian, a to z ko-

lei zależy od bieżącej sytuacji. Przy parafii działa Fundacja im. Jana Pawła II, dzięki której udało się pozyskać pieniądze na odnawialne źródła energii, czyli fotowoltaikę i pompy ciepła. Urządzenia te już ogrzewają wykończoną kaplicę, a docelowo ogrzewać będą też dom parafialny z przedszkolem, w przyszłości również kościół, który dopiero ma być w Mądrzechowie zbudowany.

– Trzeba pamiętać, że jesteśmy wspólnotą, która ma nieco ponad 800 parafian, więc takie inwestycje to dla wszystkich ogromny wysiłek – podkreśla proboszcz z Mądrzechowa.

Ks. Orlikowski zastrzega, że on jest tylko koordynatorem całości, bo to dzieło wszystkich parafian, którzy bardzo pomagają.

– Czasami szokują mnie swoje życzliwością i wsparciem –

zaznacza. – Myślę, że ludzie mają świadomość, że nie jest to „prywatne ranczo” księdza, tylko wspólne dzieło. Gdy w końcu będziemy mogli uruchomić plebanie, przekonają się, że to jest naprawdę nasze i warto było to zbudować.

Podkreśla on, że dom parafialny to będzie miejsce, do którego każdy będzie mógł przyjść wypić kawę i porozmawiać. To, co widać przy kaplicy, to 2/3 plebanii, bo 1/3 jest pod ziemią. Przewidziana jest tam duża świetlica, w której zmieści się nawet 100 osób. Ks. Orlikowski zastrzega, że nie można tego obiektu traktować jako typowej świetlicy wiejskiej. Świetlica przy kościele pełni nieco inną funkcję, ale też dla każdego będzie otwarta.

Kiedy inwestycja ma być zakończona, łącznie z uruchomieniem przedszkola?

– Gdy Pan Bóg da nam dużego sponsora, który pozwoli na zrealizowanie tej inwestycji w szybszym tempie – wyjaśnia ks. Orlikowski.

Ludzie mają świadomość, że nie jest to „prywatne ranczo” księdza, tylko wspólne dzieło

Po uruchomieniu przedszkola i zakończeniu budowy domu parafialnego przyjdzie czas na budowę kościoła, bo aktualnie jest tylko kaplica, czyli tymczasowe rozwiązanie. Niezbędna będzie oczywiście pomoc parafian, co ks. Orlikowski komentuje w postaci dość żartobliwej.

– Nie mogę powiedzieć, że to ja buduję, bo to jest tak, jak w dowcipie, że rolnik wioził furmanką węgiel. Krzyczał na lewo i prawo: „Węgiel przywiozłem!”, a koń na to: „Tak, Ty przywiozłeś...” – uśmiecha się ks. proboszcz. – Ja w tej sytuacji jestem tylko furmanem, „naklejką” na lokomotywie. Jestem proboszczem i robię co do mnie należy.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



W domu parafialnym w Mądrzechowie uruchomione ma być przedszkole

Piknik PiS w Mądrzechowie. Z rzecznikiem rządu przy ognisku

Nie było tańców, hulanki i swawoli, była spokojna zabawa, ognisko z kiełbaskami i przyjacielskie rozmowy. Działacze Prawa i Sprawiedliwości z okręgu słupskiego wybrali podbydrowskie Mądrzechowo jako miejsce zorganizowania cyklicznego pikniku dla sympatyków partii rządzącej.

Głównym gościem honorowym pikniku organizowanego tym razem przez działaczy PiS z powiatu bydrowskiego był rzecznik rządu, poseł ze Słupska – Piotr Müller. Każdy z działaczy chciał zrobić sobie z nim zdjęcie, każdy chciał porozmawiać.

– Był to piknik struktur Prawa i Sprawiedliwości dla naszych członków z okręgu nr 26, czyli okręgu słupskiego – wyjaśnia Sylwester Owśnicki radny powiatowy PiS z Lipnicy.

Akurat on dostał partyjnego zaszczytu, bo został społecznym asystentem ministra Müllera. Będzie mógł go teraz reprezentować na różnych uroczystościach.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Z Drutexu NA FRONT pod Charkowem

Przez dłuższy czas pracował pod dachem na linii nr 5 w bydrowskiej firmie Drutex. Krótko przed wojną wrócił na Ukrainę, a teraz pozdrawia z frontu. Ukraińiec, który w Bydrowie czuje się jak w domu, wysłał zdjęcie z bronią podczas przesiadywania w okopach. Znajduje się obecnie w okolicach Charkowa, gdzie walczy z rosyjskimi najeźdźcami. Zdjęcie opublikował Borys Bilov, najbardziej znany w Bydrowie Ukraińiec, który koordynuje akcję pomocy dla swoich rodaków. Przyznaje on, że nadal działa punkt pomocy humanitarnej przy ulicy Młyńskiej 8, aczkolwiek tak, jak to zazwyczaj bywa, intensywność pomocy nieco się zmniejszyła.



Ukraiński żołnierz i były pracownik linii nr 5 w firmie Drutex pozdrawia z frontu pod Charkowem

To jest mój kolega, z którym kiedyś razem pracowałem w firmie Drutex. Razem pracowaliśmy na linii nr 5. On teraz znajduje się w pobliżu Charkowa. Zapewnia, że wojsko ukraińskie ma wszystkie niezbędne rzeczy do walki – opowiada Borys Bilov.

On cały czas jest zaś na froncie walki humanitarnej, koordynując akcję pomocy.

– Mamy teraz dwa kierunki działań. Pierwszy to zbiórka żywności dla uchodźców, którzy przebywają na terenie Bydrowa i okolic. Drugi kierunek to zbiórka materiałów niezbędnych dla wojska.

Z jego wiedzy wynika, że w okolicy jest obecnie na pewno ponad 1 tys. osób, chociaż był taki moment, że było ich prawie 3 tys. Sporo osób zbiera

się na odwagę, aby wrócić do rodzinnego kraju. Borys Bilov osobiście zna 5 rodzin, które zdecydowały się na powrót do Ukrainy.

Według jego prognoz wojna może potrwać przynajmniej do końca roku. Przewiduje, że nawet jeśli bezpośrednie walki zostaną zakończone, Rosjanie przez kolejne lata będą dokuczać jego krajowi, prowadząc ostrzał ukraińskich miast. Jego zdaniem Ukraina z pewnością nigdy się nie podda. To może być wojna, która będzie trwać bardzo długo.

– Muszę pochwalić postawę mieszkańców Bydrowa i okolic, bo pomoc jest naprawdę ogromna. Zrobiłem taki mały test. Pojechałem do Trójmiasta, gdzie w wyniku zbiórki przywiozłem tylko kilka kartonów darów. Z Bydrowa wyjeżdżają busy wypełnione po dach – podkreśla Bilov.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA



ZAKUP LASU I GRUNTÓW PRZEZNACZONYCH DO ZALESIENIA



Nadleśnictwo Bytów jest zainteresowane zakupem lasów i gruntów przeznaczonych do zalesienia.



KONTAKT:

e-mail: bytow@szczecinek.lasy.gov.pl
tel. 59 882 60 66

Wyniki Polskiego Ładu. PONAD 117 MLN ZŁ DLA NASZEGO REGIONU!

Łącznie wszystkie gminy i powiat bytowski uzyskały ponad 117 milionów zł dotacji z programu Polski Ład. Każda gmina złożyła po trzy projekty. Oficjalne przekazanie bonów zorganizowano w Czarnej Dąbrowce. Wręczał je rzecznik rządu Piotr Müller.



Oficjalne przekazanie funduszy z Polskiego Ładu zorganizowano w Czarnej Dąbrowce

Dzięki pozyskaniu rekordowej w historii powiatu dotacji w kwocie 15 mln zł będziemy mogli jeszcze większą opieką otaczać osoby z niepełnosprawnościami. Za pieniądze otrzymane z Rządowego Funduszu

Polski Ład wybudujemy przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Bytowie centrum sportowo-rehabilitacyjne wraz z wyposażeniem. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia tego sukcesu: pracownikom starostwa,

decydom na szczeblu województwa, wójtom i burmistrzom, radnym powiatu, posłom i ministrom – mówi Leszek Waszkiewicz, starosta bytowski.

(MATEO) FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Najlepsi strażacy to OSP Trzebiatkowa i OSP Krosnowo. Lipnica ZDYSKWALIFIKOWANA!

Nikt nie mówił, że będzie lekko, ale trud się opłacił. Strażacy z powiatu bytowskiego rywalizowali w sobotę na powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych. Królami bytowskiego stadionu zostali druhowie z jednostki OSP Trzebiatkowa, uzyskując wynik 93,8 sekundy. Królowe w kategorii kobiet to reprezentantki OSP Krosnowo z wynikiem 115,2 sekundy.

Wgronie strażaków drugie miejsce zajęło Niedarzyno, trzecie Gołzewo, czwarte Dretyń, piąte Ugoszcz, szóste Gostkowo, siódme Czarna Dąbrowka, ósme Trzebielino, dziewiąte Łubno i dziesiąta jednostka OSP Lipnica, która została zdyskwalifikowana.

– Cieszy wysoki poziom rywalizacji, ponieważ od umiejętności zdobytych na ćwiczeniach zależy bezpieczeństwo i sukces prawdziwych akcji – mówi starosta Leszek Waszkiewicz.

Obserwował on druhow i drużyny, którzy w pocie czoła rywalizowali w poszczególnych konkurencjach.

W tej edycji powiatowych zawodów wyjątkowego pecha miała drużyna OSP Lipnica. Zostali zdyskwalifikowani za dwa błędy.

– Po sztafecie i musztrze mieliśmy piąte miejsce, liczy-

liśmy na podium, ale niestety popełniliśmy dwa błędy. Pierwszy to linia ssawna, która po zaciągnięciu wody wyskoczyła ze zbiornika. Drugi to rozdzielnie węży od rozdzielacza i nie było już o czym rozmawiać – wyjaśnia Jaromir Śpiołek, prezes OSP Lipnica.

Za rok powiatowe zawody dla młodzieżowych drużyn pożarniczych. Drużyna z Lipnicy zamierza zrehabilitować się, walczyć o podium w gronie najmłodszych strażaków.

(MATEO)

FOT. STAROSTA LESZEK WASZKIEWICZ



BOGATY podarunek dla małej wsi Mielno

Mieszkańcy gminy Lipnica, a przede wszystkim sołectwa Mielno, są szczególnie zadowoleni z ostatniego rozdania środków z programu Polski Ład. W końcu doczekają się budowy świetlicy wiejskiej. Zresztą powód do zadowolenia mają wszyscy mieszkańcy tej gminy, bo większa część dotacji dotyczy modernizacji oczyszczalni ścieków w Upiłku, która obsługuje stolicę gminy.

1,7 mln zł przeznaczono na budowę świetlicy wiejskiej w Mielnie. Bardzo się z tego powodu cieszymy, a najbardziej pewnie cieszy się radny z tej miejscowości, Sylwester Wirkus – mówi Sylwester Owśnicki, radny powiatowy z Lipnicy.

Aktualnie mieszkańcy Mielna do dyspozycji mają tylko prowizoryczną, drewnianą wiatę. Przy gorszej pogodzie mu-

sieli spotykać się w prywatnym domu, jeśli trzeba było zorganizować zebranie wiejskie. O zorganizowaniu jakiegokolwiek sołectkiej imprezy typu sylwester czy andrzejki, mowy nie było. Teraz pewnie to się zmieni.

– Mieszkańcom Mielna ta inwestycja się należy, bo są zorganizowaną społecznością. Ostatnio własnymi siłami i środkami wyremontowali nawet kościół – zaznacza radny Owśnicki.

Bardzo zadowolony z tej inwestycji jest wspomniany radny z Mielna, Sylwester Wirkus.

– Od lat staraliśmy się o budowę sali wiejskiej, aż w końcu się udało. Gdy sala powstanie, na pewno wszyscy będą bardzo zadowoleni – mówi Wirkus.

W gminie Lipnica to przedostatnie sołectwo, które nie miało świetlicy. Teraz na taki obiekt czeka jeszcze małe sołectwo Luboń.

(MATEO) FOT. SYLWESTER WIRKUS



Świetlica w Mielnie powstanie na gminnej działce, gdzie obecnie znajduje się drewniana wiatka i siłownia zewnętrzna

Gmina Bytów w terminie ok. 140 dni dostarczy komputery dla dzieci

Cierpliwość mieszkańców zostanie nagrodzona. Gmina Bytów, jako jedna z ostatnich, jest na finiszu rozstrzygnięcia przetargu dotyczącego dostarczenia komputerów w ramach programu wsparcia dzieci z rodziny popegeerowskich. Zebrano już oferty. Niebawem wyłoniony zostanie zwycięzca, który dostarczy dzieciom komputery.

Na przetarg ogłoszony przez Urząd Miejski w Bytowie wpłynęły oferty od czterech firm. Ceny są zbliżone. Najmniejszą kwotę zaproponowała spółka PRZP z miejscowości Połaniec. Chce sprzedać komputery za 2,3 mln zł.

Ponad 100 tys. zł więcej zaproponowała firma Innovation in Technology z Niekanina. Podobna oferta w wysokości 2,48 mln

zł jest od firmy Horyzont Krzysztofa Lech z Gorlic.

Najwięcej za sprzęt chce firma El Toro Bobrowski Błatkiewicz ze Stargardu. Zaoferowała 2,76 mln zł.

Oferty sprawdzane są teraz pod względem formalnym. Zwycięzca przetargu będzie miał 140 dni na dostarczenie sprzętu do gminy Bytów.

Dla porównania na przykład w położonej po sąsiedzku z powiatem bytowskim gminie Biały Bór komputery już zostały dzieciom rozdane na początku czerwca.

Rządowy program wsparcia dzieci z rodzin popegeerowskich zapewnia prawie 100 proc. dofinansowania.

(MATEO)

Mateusz Hering z Mądrzechowa ze srebrnym medalem

Za nami starty triathlonistów na drugiej imprezie z cyklu CIECH Tri Tour – Marbruk Triathlon Charzykowy. Zawodnicy pobijali życiówki i rekordy trasy, a emocje na mecie rozpały kibiców. Reprezentant Mądrzechowa przywiezie do domu srebrny medal.

O sportowcach trenujących triathlon mówi się, że to ludzie z żelaza. W każdym starcie pokonują kilkadziesiąt kilometrów biegając, jadąc na rowerze i pływając. Od początku startów w Charzykowach dopisywała pogoda, która zachęcała kibiców do liczego zgromadzenia się nad

przepięknym Jeziorem Charzykowskim.

Podczas tegorocznej edycji rywalizacja odbyła się na trzech dystansach indywidualnych (112,99 km, 56,5 km oraz 28,25 km) oraz w zawodach drużynowych. W niedzielę, 12.06.2022 r., Mateusz Hering z Mądrzechowa wywalczył srebrny me-

dal na dystansie 56,5 km w kategorii mężczyzn 30–39 lat.

Kolejne triathlonowe zmagania z cyklu CIECH Tri Tour już 15 lipca podczas JBL Triathlon Poznań. Miejmy nadzieję, że atmosfera na zawodach będzie również tak samo wspaniała jak miało to miejsce teraz w Charzykowach.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Jan Klasa STRACIŁ NOGĘ. Strażacy podarowali mu wózek inwalidzki

Piękny gest strażaków z jednostki OSP Pomysk Wielki. W dniu imienin 24 czerwca zaskoczyli byłego prezesa Jana Klasę pożytecznym podarunkiem. Zasłużony strażak otrzymał od nich elektryczny wózek inwalidzki. Jest mu bardzo potrzebny, ponieważ w ubiegłym roku niestety amputowano mu jedną nogę. Ma problemy z przemieszczaniem się.



Strażacy OSP Pomysk Wielki byłemu prezesowi podarowali elektryczny wózek inwalidzki

Ten wózek przez jakiś czas stał nieużywany. W 2018 roku kupiliśmy go innemu byłemu prezesowi, który niestety zmarł. Był to Jan Tusk, który miał dwie nogi amputowane. Teraz postanowiliśmy przekazać go Janowi Klasie, który prezesem naszej jednostki był w latach 90. – opowiada Jan Treder, prezes OSP Pomysk Wielki.

Warto zaznaczyć, że kilka miesięcy wcześniej strażacy zrobili zrzutkę. Kupili prezesowi Klasie protezę wykładając od siebie 2000 zł. Wspomniany wózek inwalidzki 5 lat temu również kupili z własnych składek, wydając około 8000 zł. Sprzęt był przez dłuższy czas nieużywany, a teraz przyda się Janowi Klasie.

Jak relacjonuje Jan Treder, w momencie przekazywania pożytecznego podarunku były prezes miał łzy w oczach. Po odebraniu wózka zaczął już przemieszczać się po okolicy. Może bezpiecznie dotrzeć nawet do Bytowa, jadąc ścieżkę rowerową.

(MATEO)

FOT. OSP POMYSK WIELKI

REKLAMA

SKLEP ZOOLOGICZNY
■ dobra-karma.com.pl ■

Karmy
Akcesoria dla zwierząt

Jakość bez kompromisów

ul. Pomorska 6, 77-200 Miastko
ul. Śródmiejska 11, 77-100 Bytów

REKLAMA

PROFESJONALNY ZARZĄDCA NIERUCHOMOŚCI

- ✓ UTRZYMANIE CZYSTOŚCI
- ✓ OBSŁUGA ZIMOWA
- ✓ PIELĘGNACJA ZIELENI

- ADMINISTROWANIE WSPÓLNOTAMI MIESZKANIOWYMI
- ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI WYPOCZYNKOWYMI
- PROWADZENIE DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ I FINANSOWO-KSIĘGOWEJ

MZBK Sp. z o.o. 77 – 100 Bytów
ul. Kardynała Josyfa Slipyja 1

tel. (059) 822-26-92
www.mzbk.pl

REMONT oczyszczalni ścieków w Ugoszczy coraz bliżej

Gmina Studzienice rozpisała przetarg na modernizację oczyszczalni ścieków w miejscowości Ugoszcz. Inwestycja dotyczy zwiększenia przepustowości oczyszczalni o 300 m³. Jest dotowana kwotą 5 mln złotych z Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych.

Przedsiębiorstwo, które wygra przetarg będzie odpowiedzialne za opracowanie kompletnego projektu oraz wykonania robót budowlanych w zakresie rozbudowy i przebudowy oczyszczalni ścieków w Ugoszczy. Remont obejmuje część oczyszczania mechanicznego, biologicznego oraz część osadową oczyszczalni – informują władze Studzienic.

W ramach kontraktu firma będzie także odpowiedzialna za modernizację, przebudowę i rozbudowę obiektów i instalacji niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania oczysz-

czalni oraz osiągnięcia wymaganej jakości ścieków oczyszczonych i osadów. Inwestycja jest rozciągnięta w czasie. Finał planowany jest na przełom 2024 i 2025 roku.

– Otwarcie ofert zaplanowano na 4 lipca. Wybrana zostanie propozycja charakteryzująca się najniższą ceną i najdłuższym okresem gwarancji. Oczywiście, oczyszczalnia będzie przez cały czas funkcjonować. Firma, która wygra przetarg musi uwzględnić w wycenie wykonanie wszystkich niezbędnych obiektów tymczasowych – dodają samorządowcy.

(PK)

Nowy sprzęt dla strażaków z Kłęczna

Nowy sprzęt dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Kłęcznie. Wszystko dzięki realizacji zadania pn. „Podniesienie gotowości bojowej OSP poprzez doposażenie jednostki w niezbędny sprzęt i wyposażenie”. Zadanie to uzyskało dofinansowanie z konkursu „FLOREK – edycja 2022”.

Zadanie polegało na zakupie dwóch kompletów składających się z ubrań specjalnych, butów strażackich skórzanych, hełmów i niepalnych kominarek.

Koszt kwalifikowany zadania to 8 941 zł.

Pozyskana dotacja pozwoliła sfinansować tę inwestycję w 99,5 proc. – informują samorządowcy.

Środki na zakup sprzętu pochodzą z Ogólnopolskiego Programu Finansowania Służb Ratowniczych, będącego częścią Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospo-

darki Wodnej. Nowy sprzęt zapewni strażakom wyższy poziom bezpieczeństwa i komfortu podczas akcji ratunkowych.

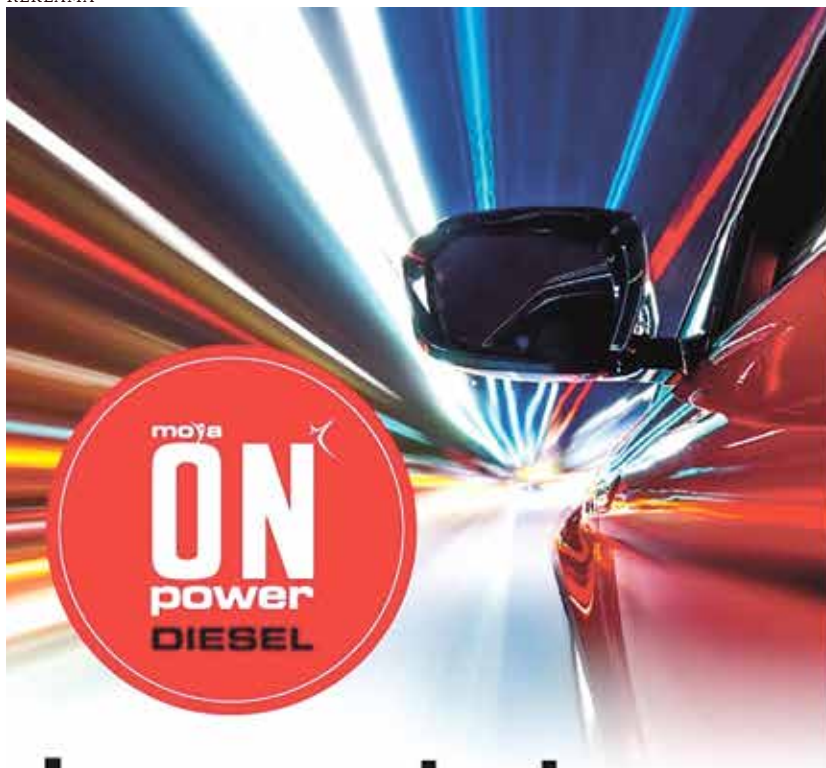
(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Męska drużyna OSP Ugoszcz wygrała ostatnie gminne zawody sportowo-pożarnicze

REKLAMA



Lepsze osiągi. Mniejsze spalanie.

- Większa moc paliwa i mniejsze spalanie
- Utrzymanie zbiornika paliwa, silnika i układu paliwowego w czystości
- Czyszczenie nagarów i nalotów
- Spowolniony proces wytrącania się parafiny

Regulamin ON MOYA POWER dostępny na etacji.

Przemysłowa 2D
Bytów



500+. Ministerstwo przypomina o tym terminie!

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przypomina rodzicom o kluczowym terminie w kontekście 500+. Może to się wiązać nawet z utratą świadczenia za poszczególne miesiące.

Rozpoczął się nowy okres rozliczeniowy programu „Rodzina 500+”. Program ten od 1 czerwca obsługiwany jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a nie jak wcześniej przez urzędy gmin.

By zachować ciągłość wypłat rodzice dziecka musieli złożyć wniosek do końca kwietnia, natomiast złożenie wniosku do końca czerwca 2022 roku sprawi, że świadczenie 500+ zostanie wypłacone z wyrównaniem od 1 czerwca.

Złożenie wniosku po 30 czerwca sprawi, że świadczenie będzie przysługiwało od miesiąca złożenia wniosku. To oznacza, że zapominalscy muszą liczyć się nawet z utratą świadczeń za poszczególne miesiące.

Jak złożyć wniosek?

Wniosek o świadczenie można złożyć online. Można to

zrobić przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS, portal Ministerstwa Rodziny Empatia na stronie empatia.mpips.gov.pl i przez bankowość elektroniczną.

Pieniądze będą wypłacane jedynie na rachunek bankowy.

Program Rodzina 500+ ma już sześć lat, a jego wartość przez szalejącą inflację spadła.

Po uwzględnieniu inflacji po sześciu latach realna wartość 500 plus spadła poniżej 390 zł. W uproszczeniu można powiedzieć, że w tej chwili za 500 zł można kupić tyle towarów i usług konsumpcyjnych, co za 389 zł w 2016 roku – wskazuje serwis Wirtualna Polska.

Rząd nie planuje waloryzacji ani podniesienia świadczenia.

(MO)

NOWY WÓZ strażacki dla OSP Niedarzyno coraz bliżej!

Gmina Borzytuchom rozpisała przetarg na dostawę nowego wozu strażackiego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Niedarzynie. Do konkursu złożono jedną ofertę, jednak przekracza ona założenia budżetowe samorządu. Pieniądzy brakuje jednak niewiele, dlatego wójt Witold Cyba zwrócił się do radnych o zwiększenie finansowania inwestycji.

Rozpisany przetarg dotyczył zakupu fabrycznie nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, wyposażonego w napęd 4x4. Gmina na ten cel ze swoich środków chciała przeznaczyć 400 tys. złotych. Kolejne 400 tys. zł miało pochodzić z dotacji rządowej, a władze powiatu miały dołożyć do inwestycji brakujące 70 tys. zł. Niestety – jedyna złożona oferta okazała się ok. 50 tys. zł droższa od założonego budżetu. Firma Szczęśniak Pojazdy Specjalne z Bielsko-Białej zaproponowała dostawę wozu za 921 tys. zł.

– Nie chcemy rozpisywać drugiego przetargu. Na najbliższej radzie gminy złożę wniosek o zwiększenie finansowania. Jestem pełen nadziei, że radni się do tego wniosku przychylą. Przy tak dużej inwestycji 50 tysięcy złotych nie jest już dużą kwotą. Uważam, że na bezpieczeństwie mieszkańców nie powinno się oszczędzać. Nawet jeśli nowy wóz uratuje w ciągu roku jedno życie, to jest to zakup wart swojej ceny – mówi Witold Cyba, wójt Borzytuchomia.

(PK)

FOT. ARCHIWUM



Takim samochodem jeżdżą teraz strażacy OSP Niedarzyno

REKLAMA



Oferta pracy

Jesteśmy wiodącym producentem okien w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów.

Zatrudnimy absolwentów szkół średnich i zawodowych do produkcji stolarki okiennej i drzwiowej z PVC i aluminium



Miejsce pracy: Bytów

Zakres obowiązków:

- realizowanie zleceń produkcyjnych z zachowaniem standardów jakościowych i ilościowych,
- obsługa maszyn i urządzeń,
- współpraca z pozostałymi osobami na swojej zmianie,
- dbanie o czystość w miejscu pracy i przestrzeganie zasad BHP.

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- bogaty pakiet socjalny,
- możliwość rozwoju i samorealizacji,
- pakiet szkoleń.

Wymagania:

- chęć do pracy,
- zmysł techniczny, zdolności manualne,
- dyspozycyjność,
- odpowiedzialność, uczciwość i punktualność,
- mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: hr@drutex.com.pl lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w **Bytowie, ul. Lęborska 31**.

Uprzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Wysłanie CV i listu motywacyjnego jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na stanowisko pracy prowadzonej przez Drutex SA, z siedzibą w Bytowie przy ul. Lęborskiej 31. Zgodę można odwołać w dowolnym momencie. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych kandydatów do pracy znajdują się na stronie <https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/>

DRUTEX
ENGINEERED FOR YOU

Nowa dyrektorka Szkoły Podstawowej w Rokitach

Nauczycielka Agnieszka Kuryło została nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej w Rokitach.

Jak zaznacza wójt Jan Klasa, nowa dyrektorka przygotowywała się do tego stanowiska podejmując dodatkowe kierunki stu-

diów. W praktyce przez rok pełnił funkcję dyrektora, w zastępstwie urlopu zdrowotnego. (MATEO)

Nowe drogi w sołectwach

Drogowcy wykorzystują letnią pogodę. Tylko w ostatnich tygodniach w sołectwach Czarnej Dąbrowki do użytku oddano dwie drogi, a w przypadku dwóch kolejnych prace remontowo-budowlane są na zaawansowanym stadium.

Zakład Gospodarki Komunalnej w Czarnej Dąbrowce wykonał prace zaplanowane przez sołectwo Mydlita. Wyremontowana została droga wewnętrzna, na której ułożono 130-metrową nawierzchnię z płyt.

– Prace obejmowały korytowanie drogi, naniesienie podbudowy, ułożenie płyt „Jumbo”, wykonanie stabilizacji wzmacniającej pobocza i w środek płyt. Inwestycja kosztowała 38 tys. zł, z czego 20 tys. zł pochodziło z funduszu sołeckiego – informują władze gminy.

W sołectwie Jerzkowice zrealizowano

budowę 100-metrowego odcinka drogi, na którym ułożono nawierzchnię z płyt betonowych typu „Jumbo”. Koszt prac to ok. 30 tys. zł, w tym udział funduszu sołeckiego 10 tys. zł.

(PK) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



OGRODOWY RAJ Ireny i Franciszka Malek

Najpiękniejszy ogród w gminie Czarna Dąbrowka znajduje się w Kleszczyńcu. Tak orzekła gminna komisja wybierając posesję Ireny i Franciszka Malek. To miejsce, które zachwyca.



Irena Malek w swoim ogrodowym raj. W tle altana, w której codziennie o wschodzie słońca zaczyna pracę od filiżanki kawy

Posesja rodziny Malek zdobyła pierwsze miejsce w konkursie Piękna Wieś 2022. Drugie zajęła kolejna reprezentantka Kleszczyńca – Renata Pierścińska. Trzecie zdobyli Ireneusz i Mariola Elwart z Nożynka, a Beatrice Delavaux-Biernat i Mieczysław Biernat z Kartkowa uzyskali wyróżnienie.

Uroczyste wręczenie dyplomów odbędzie się podczas tegorocznych dożynek gminnych.

Zajrzeliśmy do pięknego ogrodu rodziny Malek w Kleszczyńcu. Wiele osób może go na

co dzień podziwiać, ponieważ znajduje się przy drodze wojewódzkiej nr 212, na odcinku Kleszczyńca – Nożyno.

– Od lat dbam o ogród. W sezonie już po godz. 5.00 rano jestem na nogach. Piję kawę w altanie i zabieram się do pracy – mówi Irena Malek.

W ogrodowych pracach pomaga jej mąż Franciszek, angażowany do cięższych robót. Wspólnymi siłami stworzyli miejsce, które od dawna zachwyca ich gości i osoby przejeżdżające drogą wojewódzką.

Warto podkreślić, że o ogród dbają nie tylko wiosną i latem, ale również zimą. Wówczas wyróżnia się on blaskiem tysięcy lampek piękniejszających to miejsce. Tym zajmuje się głównie ich syn – Adam.

Komisja doceniła pracę i pomysłowość. Warto podkreślić, że w tworzeniu ogrodu nie brała udziału żadna specjalistyczna firma.

To kwiatowy raj stworzony własnymi rękami.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

REKLAMA



Oferta pracy

Jesteśmy wiodącym producentem okien w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów.

Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

Technolog ze znajomością programów technicznych

 Miejsce pracy: Bytów

Zakres obowiązków:

- opracowywanie ofert z wycenami konstrukcji aluminiowych,
- weryfikacja dokumentacji technicznej przekazywanej przez Klientów,
- dokonywanie niezbędnych uzgodnień w celu optymalizacji dostarczanych rozwiązań,
- opracowywanie i modyfikacja instrukcji technologicznych,
- nadzór nad dokumentacją związaną z prowadzonymi produktami,
- wykonywanie zadań związanych ze zgłoszeniami serwisowymi,
- rozwój nowych technologii w zakresie aluminium.

Wymagania:

- preferowane wykształcenie techniczne,
- bardzo dobra znajomość obsługi komputera,
- znajomość programów CAD typu: Inventor, AutoCAD,
- znajomość technologii produkcji ślusarki aluminiowej,
- mile widziana znajomość języka niemieckiego,
- mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku,
- dobra organizacja pracy,
- dokładność, skrupulatność,
- mile widziana znajomość systemów aluminiowych firm: Aluprof, Aliplast.

Oferujemy:

- możliwość natychmiastowego rozpoczęcia pracy w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- współpracę z doświadczonym zespołem,
- bogaty pakiet socjalny,
- możliwość zdobycia szerokiego doświadczenia oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: hr@drutex.com.pl lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w **Bytowie, ul. Lęborska 31.**

Uprzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Wysłanie CV i listu motywacyjnego jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na stanowisko pracy prowadzonej przez Drutex SA, z siedzibą w Bytowie przy ul. Lęborskiej 31. Zgodę można odwołać w dowolnym momencie. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych kandydatów do pracy znajdują się na stronie <https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/>

NIEPRAWIDŁOWOŚCI w gospodarstwie KŁOS

Byli już przewodniczący rady nadzorczej spółki Wodociągi Miejskie w Bytowie znowu został przyłapany na nieprawidłowościach. Tym razem to efekt kontroli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Kontrolowane były kurniki Bogdana Gierszewskiego znajdujące się w miejscowości Żukówko.



Inspektorzy WIOŚ wykryli nieprawidłowości w gospodarstwie Bogdana Gierszewskiego

Inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska stwierdzili w gospodarstwie rolnym „Kłós” nieprawidłowości w zakresie stosowania programu nawożenia, którego celem jest zmniejszenie

zanieczyszczenia wód azotanami, pochodzącymi ze źródeł rolniczych. Jak się okazało, właściciel gospodarstwa nie miał pozytywnej opinii planu nawożenia azotem za 2 ostatnie lata. Opinię taką wydaje Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza. Właścicielowi zarzucono też brak doręczenia kopii planu nawożenia azotem wójtowi gminy Parchowo.

Inspektorzy WIOŚ wyniki kontroli przekazali do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja ta może wyciągnąć dalej idące konsekwencje wobec Gier-

szewskiego, np. utratę części dotacji rolniczych.

To jednak nie wszystko, ponieważ kontrolerzy WIOŚ wykryli również nieprawidłowości związane z utrzymaniem hodowanych tam brojlerów.

- Dużą wątpliwość budzi powstała rozbieżność pomiędzy dokonanym wsadem brojlerów a ilością sztuk drobiu, wskazaną w świadectwach urzędowych oraz ilością sprzedaną - zauważa Radosław Rzepecki, zastępca pomorskiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

Tym wątkiem zajął się powiatowy lekarz weterynarii.

Przypomnijmy, że to nie jedyna wpadka Gierszewskiego. W ubiegłym roku Okręgowy Urząd Górniczy potwierdził, że bez koncesji wydoby-

wał kruszywo w pobliżu swoich kurników w Żukówku, za co został ukarany karą w wysokości 180 tys. zł. Kolejne doniesienia w sprawie nielegalnej kopalni

kruszywa są przez Okręgowy Urząd Górniczy analizowane.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Jubileusz 100-lecia OSP Nakla

Strażacy z OSP Nakla świętowali 100-lecie istnienia jednostki. W ramach obchodów odbyła się uroczysta msza święta w kościele parafialnym oraz oficjalny apel. Ponadto popołudniu odbył się poczęstunek, a wieczorem mieszkańcy mogli wspólnie świętować podczas zabawy tanecznej. Kulminacyjnym punktem wieczoru był występ teatru ognia.



w maju 1922 roku. Przez te wszystkie dekady jednostka stale modernizowała się.

(PK) FOT. MARCIN MICHAŁKA

Link!

WIĘCEJ ZDJĘĆ - iblytow.pl



Kolejna działka za DUŻE pieniądze

Budżet gminy Parchowo został wzbogacony o dodatkowe 0,5 mln zł. Tak jest szczęśliwy efekt przetargu, dotyczącego sprzedaży działki nad jeziorem Mausz. To potwierdzenie, że nieruchomości gruntowe na Kaszubach trzymają się w dobrych cenach.

Działka nad jeziorem Mausz została wyceniona na 445 tys. zł, a sprzedano ją za 500 tys. zł. Nie było już takiej rywalizacji, jak na poprzednim przetargu, gdy inne działka została sprzedana za 600 tys. zł, również nad jeziorem Mausz, ale i tak rywalizacja była zacięta. W przetargu uczestniczyło 7 osób.

- Zainteresowanie było, ale widać też delikatnie uspokojenie na

rynku nieruchomości - komentuje Andrzej Dołębski, wójt gminy Parchowo.

Działka sprzedawana na ostatnim przetargu znajduje się we wsi Grabowo. Zlokalizowana jest po lewej stronie od kościoła, w pobliżu półwyspu. To parcela letniskowa z możliwością postawienia budynku z przeznaczeniem nie tylko mieszkalnym, ale i usługowym, jednakże nie może

być wykorzystana pod uciążliwą działalność. W grę wchodzi na przykład agroturystyka czy też wypożyczalnia sprzętu. Działka ma bezpośredni dostęp do jeziora Mausz. Jej powierzchnia to około 26 arów.

- Cieszę się, że została sprzedana za dobre pieniądze, bo potrzebujemy funduszy na inwestycje - zaznacza wójt Dołębski.

(MATEO)

Z asfaltu na pole. Kolizja na DK20 w pobliżu Nakli

Strażacy OSP Nakla i OSP Półcno oraz PSP Bytów udzielali pomocy osobie poszkodowanej w kolizji. Do zdarzenia doszło 5.06. Strażaków wezwano o godz. 11.08.



W wyniku kolizji kierujący samochodem osobowym zjechał

z drogi krajowej nr 20 na pobliskie pole. Stało się to niedaleko miejscowości Nakla (gm. Parchowo).

- Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy przed-

medycznej osobie poszkodowanej oraz kierowaniu ruchem - informują strażacy OSP Nakla.

Na miejscu była też policja i zespół ratownictwa medycznego.

(MATEO)

FOT. OSP NAKLA

REKLAMA

KAMIENIARSTWO

ROSZCZAK

NAGROBKI

KLASYCZNE - NOWOCZESNE - NA INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIE

- PARAPETY
- SCHODY
- BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
- KOMINKI
- TABLICE PAMIĄTKOWE
- FOTOGRAFIE NAGROBNE
- UKŁADANIE KOSTKI WOKÓŁ NAGROBKA
- GRAWER NA LUSTRACH

MIASTKO
ul. Bogusława X 9

501 32 72 52, 501 32 69 72

- gratisy
- przystępne ceny
- raty

ZARZĄD OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W GOŁCZEWIE

zaprasza na

OBCHODY JUBILEUSZU

100-lecia

POCHOTNICZEJ STRAŻY

POŻARNEJ

W GOŁCZEWIE

2 lipca

2022

PROGRAM OBCHODÓW:

- 1330** zbiórka strażaków przy remizie,
- 1340** poświęcenie tablicy upamiętniającej 100-lecie,
- 1400** uroczysta Msza Święta na boisku,
- 1500** uroczystość z okazji 100-lecia oraz nadanie sztandaru dla OSP Gołczewo,
- 1630** poczęstunek,
- 1700** występy artystyczne,
- 1900** zabawa taneczna.

Atrakcje i animacje dla dzieci!

ZAPRASZAMY!

PROJEKT: MARCIN MICHAŁKA

TRAGICZNY POWRÓT Z PRACY. NIE ŻYJĄ mieszkańcy Łubna i Objezierza

To był ich ostatni powrót z pracy. W poniedziałek 20 czerwca na drodze krajowej nr 21, na odcinku Trzebielino – Zielina, w wyniku czołowego zderzenia z samochodem ciężarowym, zginęli trzej mężczyźni. To 60-letni kierowca, mieszkaniec Łubna (gm. Kołczygłowy) i dwaj mieszkańcy Objezierza (gm. Trzebielino) w wieku 45 i 49 lat. Kierowca to ich znajomy. Waldemar Ł. z Łubna odwoził ich po pracy do domu. Na zakręcie zjechali na przeciwny pas ruchu i czołowo uderzyli w samochód ciężarowy, którym kierował mieszkaniec Bydgoszczy. Temu ostatniemu nic się nie stało. Podróżujący dostawczym volkswagenem zginęli na miejscu.



Do wypadku doszło po godz. 18.00 na zakręcie przed Zieliną. Na miejscu działało 5 zastępów straży pożarnej, zespół ratownictwa medycznego, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe i policja. Do północy droga była zablokowana.

Policjanci zabezpieczyli miejsce zdarzenia i zorganizowali objazdy. Na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalą szczegółowe

okoliczności tego zdarzenia – mówi Dawid Łaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bydgoszczy.

Oba samochody, na polecenie prokuratora, zostały zabezpieczone do wykonania oględzin.

Rozmawialiśmy z ratownikami pracującymi na miejscu tragedii. Obraz sytuacji jest szokujący. Dowiadujemy się, że mężczyźni wracali z pracy w lesie. W samochodzie były siekiery i dokumenty świadczące o pozyskiwaniu drewna. 60-letni kierowca na co dzień z nimi nie pracował. Akurat tego dnia został poproszony o podwiezienie ich do Objezierza. To znajomy ich szefa, również mieszkańca Łubna. Można powiedzieć, że znalazł się w niewłaściwym miejscu, w niewłaściwym cza-

sie. Na zakręcie najprawdopodobniej wpadł w poślizg, bo do wypadku doszło po opadach deszczu.

Ciała były mocno uszkodzone. Jeden z nich wykazywał czynności życiowe, ale najprawdopodobniej były to odruchy nerwowe – powiada jeden z ratowników.

Od mieszkańców Objezierza uzyskujemy więcej informacji na temat dwóch mężczyzn z tej miejscowości. Jeden to 45-letni Henryk G., a drugi 49-letni Adam K. Ten pierwszy niedawno cieszył się z narodzin bliźniaków. Obecnie dzieci miały ponad rok. Ojcem był również 49-latek, który miał dwoje dzieci, córkę i dorosłego syna. Mężczyzna był po rozstaniu z partnerką, mieszkał z mamą.

Zazwyczaj z pracy jeździł z kolegą, ale akurat w poniedziałek on nie mógł ich zawieźć do domu. Pojechał podobno znajomy ich szefa. Ten 60-latek znalazł się tam przez przypadek. Niestety, też zginął – opowiada znajomy ofiar wypadku.

Pojawiły się też doniesienia o rzekomych plamach substancji ropopochodnej na jezdni, co mogło doprowadzić do utraty przyczepności. Według innej wersji, od naszej Czytelniczki, zawiniła prędkość.

Mijałam ich chwilę wcześniej. Pędzili jak szaleni – sygnalizuje.

Do tematu wrócimy.

(MATEO)

Mateusz Węsierski

redakcja@ibytow.news

tel. 513 313 112

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



W tragicznym wypadku k. Zielina zginęło 3 mężczyzn. To mieszkańcy Łubna i Objezierza

Zatrzymany ZŁODZIEJ szyn

Bytowski kryminalni ustalili i zatrzymali mieszkańca powiatu wejherowskiego, który z nieużywanych torowisk ukradł ponad 170 metrów szyn kolejowych i elementy mocujące. 39-latek został zatrzymany na gorącym uczynku, gdy usiłował dokonać kolejnej kradzieży w sąsiednim powiecie.

Informacje o kradzieży szyn i elementów mocujących z nieużywanych odcinków torowisk wpłynęły do bytowskich policjantów w kwietniu. Złodziej dokonał kradzieży w su-

mie ponad 170 metrów szyn na różnych odcinkach nieczynnych torowisk. Ogólna wartość strat została wyliczona na ponad 16 tys. zł – opowiada Dawid Łaszczyk, oficer prasowy

Komendy Powiatowej Policji w Bydgoszczy.

Kryminalni ustalili, że związek z kradzieżą może mieć mężczyzna z powiatu wejherowskiego. Został on zatrzymany na go-

racym uczynku, gdy usiłował ponownie obrabować nieczynną linię kolejową w sąsiednim powiecie. Mężczyzna zorganizował sobie sprzęt potrzebny do demontażu, a skradzio-

ne elementy składał w miejscu zamieszkania, gdzie policjanci odnaleźli 13 sztuk szyn kolejowych.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty kradzieży oraz jej usiło-

wania. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Za kradzież grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(MATEO)

FOT. KPP BYTÓW



PADŁ punkt konsultacyjny programu Czyste Powietrze

Brak kasy to przyczyna zawieszenia działalności punktu konsultacyjnego programu Czyste Powietrze w Kołczygłowach. Gminie skończyły się pieniądze z dotacji od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Punkt prowadziła firma Foton. Dzięki dotacji usługi te były bezpłatne. Można było pozyskać informacje i po-

moc w sprawie pozyskania funduszy na przykład na wymianę pieca. Kiedy działanie punktu zostanie wznowione? Gmina

poinformuje jeśli uda się pozyskać finansowanie na dalszą jego działalność.

(MATEO)

REKLAMA



ERGE-MET
SP. Z O.O.

■ AUTO KASACJA

■ WAGA SAMOCHODOWA NAJAZDOWA 50 TON

■ SKUP ZŁOMU STALOWEGO I KOLOROWEGO

■ SKUP AKUMULATORÓW

■ SKUP KATALIZATORÓW

📍 Szczecinek ul. Łukasiewicza 1

☎ 660 487 304

W Tuchomiu powstanie nowoczesna BIBLIOTEKA

Biblioteka Publiczna Gminy Tuchomie otrzymała ponad 2,2 mln zł dofinansowania na przebudowę byłej świetlicy wiejskiej na bibliotekę główną gminy Tuchomie wraz z zakupem wyposażenia. Dotacja pochodzi z konkursu ogłoszonego przez Instytut Książki w ramach Kierunku Interwencji 2.1 „Infrastruktura bibliotek 2021–2025”.

Gmina dołoży do realizacji zadania dodatkowe 750 tys. zł. W ramach prac planowana jest kompleksowa przebudowa budynku oraz zagospodarowaniem terenu byłej świetlicy. Planowany jest również zakup nowoczesnego wyposażenia. Całość ma stanowić Centrum Aktywności Lokalnej Gminy Tuchomie.

Staraliśmy się o środki na to przedsięwzięcie już od czterech lat. Budynek ten jest dobrze zlokalizowany, jednak wymaga generalnej modernizacji. Cieszę się, że udało się pozyskać te fundusze. Czekamy na podpisanie umowy o dofinansowanie. Wówczas rozpiszemy przetarg. Chcielibyśmy zakończyć tę inwestycję do końca przyszłego roku – mówi Jerzy Lewi Kiedrowski, wójt Tuchomia.

Docelowo obiekt ma mieć aż 340 m² powierzchni użytkowej. Jego celem jest zaspokojenie potrzeb uczniów, studentów, dorosłych w zakresie dostępu do różnych zasobów czytelniczych i oferty kulturalnej. Funkcjonalność obiektu będzie dostosowana do dynamicznie zmieniających się potrzeb mieszkańców.

(MATEO)

Pożar ciągnika rolniczego w Tuchomku

Nikomu nic się nie stało, ale maszyna jest zniszczona. W Tuchomku spłonął ciągnik rolniczy.

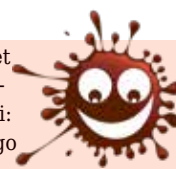


Do zdarzenia doszło w sobotę 4 czerwca. Strażacy zostali wezwani o godz. 12.59. Na miejscu działały dwa zastępy OSP Tuchomie i jeden PSP Bytów.

Dzięki szybkiej reakcji mieszkańców oraz akcji gaśniczej udało się sprawnie opanować pożar.

(MATEO)
FOT. OSP TUCHOMIE

Przychodzi facet do sklepu zoologicznego i mówi:
- Chciałbym tego stepującego żółwia z wystawy.
- Stepujący żółw? O cholera, zapomniałem wyłączyć grzałki do piasku!



Zjazd Rodzin Trzebiatowskich w Tuchomiu

W Tuchomiu odbył się Zjazd Rodzin Trzebiatowskich – Zmuda, Jutrzenka, Malotki i Chamier. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele pw. św. Wojciecha, w trakcie której poświęcony został m.in. witraż ufundowany przez rodziny Jutrzenka i Zmuda Trzebiatowskich.



Po mszy wykonane zostało tradycyjne zdjęcie przed kościołem. Następnie uczestnicy przeszli korowodem do Centrum Międzynarodowych Spotkań, gdzie czekał poczęstunek i kuchnia polowa – relacjonują samorządowcy.

Uroczystości zostały uświetnione występami zespołu folklorystycznego Kaszëbë z Chojnic oraz Modraki z Parchowa. Zjazd był także okazją do zorganizowania spotkania promocyjnego książki Gabrieli Recy

„GABI i haft – tradycja, pasja i praca”.

Patryk Knapczyk
FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Szkoła zyska panele solarne. Koszt? Około 165 tys. zł!

Urząd Gminy w Tuchomiu rozpiął przetarg na dostawę i montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy blisko 40 kW na budynku gminnej szkoły podstawowej. Władze na ten cel zamierzają przeznaczyć kwotę w wysokości 165 tys. zł.

Do konkursu ofert zgłosiło się aż osiemnaście przedsiębiorstw. Najniższą stawkę zaproponowała łódzka firma Energiamarket – było to 147 tys. zł.

Zadanie najwyżej wyceniła natomiast firma Eltrix z Raszyna, która zaproponowała, że wykona prace za 223 tys. zł.

Cena jednak nie była jedynym kryterium oceny ofert. Ważna była również data wykonania zlecenia.

– Sprawdzamy aktualnie oferty, czy panele są zgodne ze specyfikacją. Chcielibyśmy zamontować instalacje o konkretnych parametrach. W międzyczasie firma z Tuchomka realizuje remont dachu za kwotę 16 tys. zł. Prace byłyby już skończone, jednak pogoda nas nie rozpieszcza – mówi Jerzy Lewi Kiedrowski, wójt Tuchomia.

Skąd tak duże zainteresowanie przetargiem wśród przedsiębiorców i stosunkowo niskie

ceny? W ostatnim czasie doszło do mocnego spadku liczby zleceń na montaż instalacji tego typu.

Sytuacja ma związek ze zmienionymi niedawno zasadami rozliczania wyprodukowanej energii elektrycznej za pomocą fotowoltaiki.

Wiele osób obawia się, czy system dalej jest opłacalny.

Remont dachu oraz montaż instalacji fotowoltaicznej powinien zakończyć się najpóźniej pod koniec wakacji.

(PK)

REKLAMA

Usługi pogrzebowe

Sylvia Żurawska
ul. Kazimierza Wielkiego
(cmentarz)
77-200 Miastko, tel. 604 315 290

A decorative graphic featuring a stylized rose and leaves, rendered in a dark, ornate style.

Radny Owśnicki W OGNIU krytyki

Pisanie głupot zarzuca radnemu powiatowemu z gminy Lipnica, Sylwestrowi Owśnickiemu, jeden z mieszkańców. Zdenerwowały go słowa radnego, zawarte w majowym wydaniu miesięcznika Wieści z Powiatu. Owśnicki krytykował wówczas kopalnię za zanieczyszczanie asfaltu pyłem z powodu często przemieszczających się ciężarówek. Jak zauważył, po opadach deszczu pojawia się duże zagrożenie dla kierowców, ponieważ tworzy się błotnista maź na asfalcie. Ponadto Owśnicki wskazywał, że przydałaby się budowa chodnika w Lipnicy, na odcinku w kierunku Chojnic oraz naprawa nawierzchni na drodze wojewódzkiej nr 212, również w kierunku Chojnic. Jeden z mieszkańców nerwowo nie wytrzymał, wziął czystą kartkę papieru i napisał list, który wysłał do naszej redakcji.



Radny Sylwester Owśnicki został skrytykowany za pośrednictwem napisanego odręcznie listu

Czytając artykuł, który ukazał się w ostatnim wydaniu pod tytułem „Owśnicki kontra pył pokopalniany”, zastanawiałem się jak ten pan może takie głupoty pisać? Przez całą kadencję nie było słyhać o tym panu, aby cokolwiek zrobił na rzecz swoich wyborców, ale widać do krytykowania jest pierwszy – zauważa mieszkaniec gminy Lipnica.

Jego zdaniem aktywność radnego Owśnickiego ma wiele wspólnego ze zbliżającymi się

wyborami. Zauważył, że kolejnie ma na drodze nr 212, na odcinku Lipnica – Bytów, ani także na odcinku do Chojnic. Natomiast zaleganie pyłu pokopalnianego na drodze wojewódzkiej nr 212 nazywa przesadą.

– Zastanawiałem się dlaczego pan Owśnicki nic nie mówi o drugiej kopalni? Może trochę mniej znanej, która ma również wyjazd na drogę wojewódzką i tam też samochody zostawiają pył. Wyjazd ten mieści się na przeciw wieży przekaźnikowej w Wojsku – sygnalizuje mieszkaniec gminy Lipnica.

Podkreśla on, że na tym chciałby zakończyć swoją krytykę względem radnego Owśnickiego, ale jednocześnie ma do niego jeszcze jedną sprawę.

– Jak chcesz być naprawdę aktywnym radnym powiatowym, zajmij się wątpliwym stanem drogi powiatowej z Borzyszków przez Gliśno! – apeluje, zwracając się do radnego.

Każde Owśnickiemu pofatygować się tam i zobaczyć jak ta droga wygląda. Domaga się, aby radny załatwił generalny

remont tego odcinka, ponieważ modernizacji nie było tam najmniej od czasów upadku PRL.

– Łatwiej było postawić znak drogowy z ograniczeniem prędkości 40 km na godzinę. Na Ukrainie po wybuchach bomb są lepsze drogi, niż ten odcinek – komentuje. – Starostwo i władze gminy obiecują, a i tak nic nie robią. Choćby nie wiadomo ile środków na te cele otrzymywali, zawsze będzie mało – krytykuje na koniec mieszkaniec gminy Lipnica.

Autor listu najprawdopodobniej nie wiedział, że modernizacja drogi powiatowej na odcinku Borzyszkowy – Gliśno została już zatwierdzona. Przeznaczona została na to rządowa dotacja, o którą zabiegał m.in. radny Sylwester Owśnicki. To akurat prawda, więc oznacza to złego adresata krytyki.

– Umowa, dotycząca modernizacji tej drogi, została już podpisana, a plac budowy został przekazany – zaznacza radny Owśnicki.

Natomiast w kwestii pyłu pokopalnianego i kolejnie na drodze wojewódzkiej nr 212, przedsta-

wiciel powiatowego samorządu nie zgadza się z treścią krytycznego listu.

– Na drodze nr 212 przed Chojnicami są koleiny. Zdania w tej kwestii nie zmieniam. Moim zdaniem remont na tym odcinku powinien być przeprowadzony – postuluje radny Owśnicki.

Pył pokopalniany na asfalcie jest – jego zdaniem – sprawą bezsporną i powinno być to załatwione. Podejrzewa on nawet, że list mógł powstać z inspiracji jednej z firm prowadzących kopalnię, ale to tylko podejrzenia. Na koniec radny pozwala sobie na kilka ostrych sformułowań.

– Forma i ewidentny brak wiedzy donosiiciela wskazują na to, że jest on „na bakier” z no-

woczesnymi formami przekazu informacji. Jako informatyk z wykształcenia oraz w ramach mojej aktywności przeprowadzę kurs dla donosiicieli, dotyczący współczesnych form informacyjno-społecznościowych, chyba, że to atak typowo personalny – komentuje Owśnicki.

Radny przypomina, że to właśnie on brał udział w przekazaniu rządowej promesy, wartej 15 mln zł na przebudowę drogi Gliśno – Borzyszkowy. Droga ta zostanie odnowiona, aż do Borzyszkowa.

– Nawet nie powinienem odpowiadać na ten personalny atak, bo żadne zdanie w nim nie jest prawdziwe. Widocznie komuś przeszkadza moja aktywność społeczna i polityczna.

Jako informatyk z wykształcenia oraz w ramach mojej aktywności przeprowadzę kurs dla donosiicieli

radny
Sylwester Owśnicki

Radny Owśnicki zastrzega, że podobno tylko pierwiastek swojej aktywności upublicznia medialnie, a i tak ma wrażenie, że jest tego bardzo dużo.

– Oponent nic nie wie, a przeszkadza mu, że uderzyłem w Lafarge. To zastanawiające.

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

700 000 zł na remont remizy

Urząd Gminy w Lipnicy rozpiął przetarg na modernizację budynku strażackiego, w którym stacjonuje lokalna Ochotnicza Straż Pożarna i karetka pogotowia. Inwestycja ma obejmować remont dachu, elewacji i klatki schodowej. Częściowo zostanie zainstalowane także ogrzewanie podłogowe.

Informacji, które udało nam się pozyskać z referatu inwestycji, infrastruktury i gospodarki komunalnej, środki na ten cel pochodzą z rządowego konkursu prosczepiennego, który miał miejsce w ubiegłym roku w trakcie pandemii COVID-19. We wspomnianym konkursie

Lipnica wygrała milion złotych dotacji. Na remont remizy strażackiej władze planują przeznaczyć 700 tys. zł.

– Na tym etapie inwestycji chcemy skupić się przede wszystkim na zewnętrznym remoncie budynku. Dalsze prace będą zależały od możliwości finansowych gminy. Jeśli tyl-

ko znajdziemy środki na prace wewnętrzne, także one zostaną przeprowadzone – mówi Marcin Kiedrowski, kierownik referatu inwestycji, infrastruktury i gospodarki komunalnej.

Prace remontowe powinny zakończyć się najpóźniej w połowie listopada.

(PK)

90 lat tradycji. Jubileusz OSP Lipnica

Ochotnicza Straż Pożarna w Lipnicy to jednostka należąca do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Została założona w 1932 roku i obecnie liczy aż 105 członków, w tym 25 honorowych. W czerwcu strażacy świętowali 90-lecie istnienia jednostki.



Program jubileuszowych obchodów rozpoczął się zbiórka przy remizie. Stamtąd druhowie przeszli do kościoła, w którym odprawiona została msza święta w intencji jednostki. Po nabożeństwie wyruszył przemarsz na plac przed remizą, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

– Druhny i druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipnicy! Z okazji Waszego jubileuszu składamy Wam najserdeczniejsze życzenia! Niech odpowiedziałna, ale jakże zaszczytna służba, przynosi Wam jak najwięcej satysfakcji. Życzymy Wam wiele zrozumienia, ludz-

kiej życzliwości i samych szczęśliwych powrotów – mówi wójt Lipnicy.

Jubileusz jednostki był okazją do wręczenia medali i wyróżnień dla szczególnie zaangażowanych strażaków.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



ZDERZENIE na wąskiej drodze powiatowej nad jeziorem Gwiazda

Nie tylko na drogach krajowych i na autostradach dochodzi do wypadków. Czasami może to się zdarzyć również na lokalnej drodze o mniejszym natężeniu ruchu, na przykład w okolicach Borowego Młyna.

W czwartek 23 czerwca po godz. 17:00 w pobliżu jeziora Gwiazda zderzyły się dwa samochody. Na łuku drogi doszło do kolizji Peugeota z Nissanem. Na miejscu działały jednostki OSP Borowy Młyn, OSP Lip-

nica oraz JRG Bytów, a także pogotowie ratunkowe i policja. Na szczęście nikt poważnie nie ucierpiał.

Przy tej okazji mieszkańcy zwracają uwagę, że droga powiatowa w pobliżu Borowego Młyna jest w fatalnym stanie.

Niestety, na razie jej modernizacji nie ma w planach. Wykonana zostanie za to kompleksowa przebudowa drogi powiatowej na odcinku Borzyszkowy – Gliśno.

(MATEO)

FOT. OSP BOROWY MŁYN



Wywiad z Arturem Dziamborem, założycielem nowej partii Wolnościowcy, posłem z okręgu gdyńsko-słupskiego

Wolnościowa ROZMOWA

Dlaczego odłączył się pan od partii Korwin i teraz działa w Konfederacji jako zupełnie nowe ugrupowanie?

Powód był przede wszystkim taki, że przekaz partii Korwin był przekazem Janusza Korwina-Mikke na temat wojny na Ukrainie. My się z tym nie zgadzaliśmy. Po jego wypowiedziach Konfederacja spadła w sondażach. Niestety, wypowiedzi Janusza Korwina-Mikke były często nie do zaakceptowania, nie tylko dla opinii publicznej, ale również dla nas. Musieliśmy ciągle się za niego tłumaczyć. Sprzeciw był bardzo duży, więc zdecydowaliśmy, że musimy odejść. Konfederacja jest bardzo szeroką formułą. Partia, która będzie zajmować się przede wszystkim sprawami gospodarczymi, nie zwracając na siebie uwagi kontrowersjami, może spokojnie sobie poradzić i wnieść bardzo wiele do tego projektu.

Ilu jest was obecnie w partii Wolnościowcy?

Mamy 3 posłów, czyli ja, Dobromir Sośnierz i Jakub Kulesza. Ludzie zgłaszają się do nas przez stronę internetową. Myślę, że w ciągu kilku tygodni formalności zostaną załatwione. Zaczniemy tworzyć lokalne struktury.

Chcielibyście być pewnie niekojarzeni z Januszem Korwinem-Mikke?

Oczywiście. Do tej pory, jak chodziłem na różne wywiady, przez połowę czasu musiałem się tłumaczyć za jakieś wypowiedzi Janusza Korwina-Mikke.

Jak odebrał to Korwin-Mikke?

Odebrał to naturalnie, bo wiedział o tym od dawna. Podejrzewał, że tak się stanie. Już dawniej mieliśmy różnice zdań wewnątrz prezydium partii. Oczywiście nie jest to wygodne z punktu widzenia Konfederacji. Moim zdaniem docelowo dalej będziemy współpracować i zostajemy „w rodzinie”, ale nie zawsze musimy siedzieć przy jednym stole.

Odnosnie wojny na Ukrainie, czy pana zdaniem w polskim interesie są dobre relacje z Rosją, czy lepiej współpracować z Ukrainą?

Biznesowo powinniśmy mieć dobre relacje ze wszystkimi. Jeśli chodzi o wsparcie dla Ukrainy, mówiliśmy, że oczywiście wchodzimy w to, ale pod warunkiem, że wchodzi w to również cała Unia Europejska. Nie powinniśmy być przodownikami pracy, którzy wyrwyją się przed szeregiem, bo za takie wyrwanie się najbardziej cierpimy my. Właśnie się to sprawdza. Mamy problem z cenami węgla i z cenami gazu, co uderzy nas zaraz po wakacjach. Mamy też problemy z cenami paliw. Tego trzeba być świadomym. Natomiast nasza klasa polityczna cieszy się, że może z kimś łącznie na zdjęciu wypaść. Mam wrażenie, że my natomiast nie mamy w tej chwili porządnej dyplomacji i linii politycznej wobec tego konfliktu. Napad Rosji na Ukrainę jest dla nas oczywistością, ale pytanie jakie polityczne i gospodarcze konsekwencje poniesie za sobą ten sprzeciw? Konsekwencje go-

spodarcze przy działalności naszego rządu są niestety za duże.

Jak to się pana zdaniem skończy, wojna na Ukrainie?

Podejrzewam, że w rejonie Donbasu i przy pasie nadmorskim walki będą permanentne, bo Rosjanie są w stanie utrzymać stan permanentnego ataku przez długi czas. To jest najgorsze dla nas wszystkich, ale z drugiej strony w Kijowie życie wróciło do względnej normalności. Natomiast na zaatakowanych terenach nie wiadomo co dalej będzie. Problem jest taki, że tzw. międzynarodowa opinia publiczna musi postawić się po jednej ze stron – albo jesteśmy przeciwnikami Rosji i wspieramy Ukraińców, albo uznajemy, że trzeba usiąść do stołu i rozmawiać o zawieszeniu broni oraz zatrzymaniu dalszego rozlewu krwi. W tej sytuacji oznacza to, że Rosja będzie stawiać warunki. Jeżeli zakładamy, że Rosjan trzeba jakoś zatrzymać, pytanie jakimi metodami? Trochę szkoda, że nie doszło do rozmów pokojowych, które miały odbyć się w Turcji. Teraz mamy trochę dziwny stan, bo otrzymujemy doniesienia z zaatakowanych terenów, ale poza nimi życie toczy się dalej tak, jakby od samego początku o to chodziło. Wychodzi na to, że Putin bardzo wysoko postawił swoje wymagania mówiąc o przesunięciu granicy NATO, a tymczasem kończy się na tym, co od początku podejrzewano, że on będzie chciał odciąć Ukrainę od dostępu do morza. Pytanie jak Unia Europejska czy Stany Zjednoczone ustawiają się do tego? Oczywiście, cokolwiek robimy, musimy być gotowi na to, żeby postawić się całą Unią, a nie tylko Polską.

Rozumiem, że w interesie Unii i Polski jest wspieranie Ukrainy i granie przeciwko Rosji?

Tak. Rosja jest agresorem. Jeżeli mamy państwo, które nie dąży do pokoju, tylko do zdobywania kolejnych obszarów po utrzymywaniu pokoju przez kilkadziesiąt lat, to znaczy to, że musimy postawić się przeciwko temu jednemu państwu wszelkimi siłami. To jest dla nas oczywiste.

Czy pana zdaniem w relacjach polsko-ukraińskich należy zaczynać zapominać o przeszłości, w tym również o Wołniu? Może na bazie dobrych relacji nasze firmy powinny wchodzić na rynek ukraiński?

Po pierwsze, nie zapominamy o historii. My doskonale ją znamy. Nie zgadzam się z prezydentem Zełenskim, który powiedział, że między naszymi państwami wszystko zostało już wyjaśnione, bo teraz jesteśmy przyjaciółmi. To nie jest prawda. Trzeba to sobie jasno powiedzieć. Powinniśmy wrócić do dawnej dyskusji, która nie została zakończona. Mam nadzieję, że do tego dojdzie i pewne oświadczenia zostaną wydane. Ponadto, jeśli przyjmujemy tych ludzi, płacimy za nich socjał, utrzymujemy ich, traktujemy jak swoich i zakładamy, że oni tu zostaną, podejmujemy się gigantycznej, na wiele dziesiątków miliardów inwestycji w to, żeby ci ludzie nie tyle mogli uciec, ale u nas zostać. Oni sami to deklarują, ale w zamian powinny iść gwarancje, np. dla naszego przemysłu, co do odbudowy Ukrainy po wojnie. Nasze inwestycje powinny być tam obecne. Dzięki temu odzyskalibyśmy wiele z tego, co włożyliśmy. Na razie takiej gwarancji nie ma, podobnie jak nie ma gwarancji pieniędzy ze strony bogatej Unii Europejskiej i bogatych Stanów Zjednoczonych. Jedni i drudzy klepią nas po plecach mówiąc, że jesteśmy fajni i oferują nam Pokojową Nagrodę Nobla. Ja chciałbym usłyszeć jakieś konkrety, żeby nie myśleć, że Polska traktowana jest „per noga”.

Czy pana zdaniem potęga militarna Rosji jest aż tak wielka, jak opowiadali?

Biorąc pod uwagę sam atak, wynika, że jednak niezbyt. Na podstawie rozmowy z wojskowymi wiem, że raczej nie użyją broni ostatecznej, a jeśli tego nie robią, to i wojsko nie jest przygotowane na takie akcje. Myśleli, że Ukraina na samym początku przestraszy się, ale wyszło inaczej.

Przejdźmy do spraw lokalnych. Na skutek wojny wzrosły ceny węgla, np. w gminie Miastko biorą kredyt, żeby zapłacić 5 mln zł za węgiel, który wystarczy na pół roku. Czy pana zdaniem gminy powinny tak postępować i brać kredyty na węgiel? Może państwo powinno w jakiś sposób pomagać?

Państwo przede wszystkim powinno podpisywać dobre kontrakty. Niestety, w tej chwili, przez decyzje polityczne, jesteśmy niemal całkowicie zablokowani, więc trudno coś mądrego powiedzieć. Będzie

tylko gorzej, a nie lepiej. Odcieśliśmy się od rosyjskiego węgla, co miało nam jak najmniej zaszkodzić, bo w większości mamy własny węgiel. Okazało się, że z węglem jest trochę mniej kolorowo, niż to opisywano wcześniej, a teraz dochodzi do tego jeszcze gaz. Biorąc pod uwagę obecną sytuację i obowiązki gminy, nie ma chyba innego wyjścia niż kupowanie węgla w wyższych cenach.

Ostatnio rzecznik rządu, Piotr Müller, znowu rozdał pieniądze z budżetu państwa w postaci środków z Polskiego Ładu. Lokalni władarze gmin są w większości, oczywiście, zadowoleni. Co pan o tym sądzi? Z drugiej strony ci sami władarze narzekają na spadek dochodów bieżących. Coraz więcej trzeba dokładać do służby zdrowia czy do oświaty.

Moim zdaniem jasno można napisać, że Polski Ład to „łapówka” wyborcza, którą Prawo i Sprawiedliwość stosuje, wiedząc, że takie rzeczy działają na ich elektorat. To jest „łapówka” wyborcza skrajnie cyniczna, bo z drugiej strony co roku odnawiana jest dyskusja o subwencji oświatowej. W tym momencie podnoszona jest ona w tempie niższym niż inflacja. Podobnie jest z całą resztą kwestii samorządowych, czyli z jednej strony obniżany jest podatek, co pochwalam, ale z drugiej strony wiemy, że skutek będzie taki, że samorządy będą miały mniej pieniędzy. Politycy jeżdżący z kuponami, wystawionymi na gigantyczne kwoty, kupując sobie kampanię wyborczą, co nie jest czymś, co można pochwalić. Należy takich polityków zganić. Lepiej żeby zajęli się sensownymi zmianami w gospodarce i w systemie podatkowym. Pieniądze, które rozdają, to nie są pieniądze wygenerowane przez Prawo i Sprawiedliwość, ale pobrane z podatków i z rosnącej inflacji. Jak wiemy doskonale, inflacja sprzyja państwu, bo państwo wtedy dostaje więcej. Za chwilę będzie tak, że będą mówić o gigantycznych oszczędnościach z powodu dużej inflacji.

Samorządowcy chyba jednak dają się kupić, bo rzecznik rządu ze Słupska chwalił nawet lokalni przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, odbierający te kupony z wielkimi sumami.

Zostajemy „w rodzinie”, ale nie zawsze musimy siedzieć przy jednym stole

Wszystko fajnie, ale później idziemy do sklepu i chleb jest po 10 zł. To jest to, co powodują tego typu działania. Pytanie jak długo będziemy dawać się tak „robić” przez głównych polityków zarządzających państwem? Pytanie kiedy obywatele „obudzą się” i powiedzą: „Ty nam tu nie drukuj pieniędzy, tylko zmniejsz obciążenia podatkowe i obciążenia kosztów pracy.”

A może mniejsze wpływy do budżetów samorządów są pozytywne, bo gminy w końcu będą musiały zdecydować się na cięcia czy na likwidację szkół, w których nie ma dzieci, czy na zmniejszanie ilości etatów urzędniczych? Może to przyniesie ze sobą pozytywny skutek w postaci wymuszenia na samorządach oszczędności?

Powinno to zupełnie inaczej funkcjonować. Ja cały czas sugeruję, żeby przeniesie koszt na zupełnie inne tory. Mówi się też o tym, żeby pensje nauczycieli przeszły na budżet państwa, co odciążyłoby samorządy. Przede wszystkim szkoły nie powinny być samorządowe, tylko wszystkie prywatne. Powinny być prywatnymi placówkami, które funkcjonują na podstawie kontraktów z ministerstwem, tak jak przychodnie lekarskie funkcjonują na bazie kontraktu z NFZ. Przychodnie są prywatne. Każdy obywatel tam przychodzi i dostaje usługę zdrowotną, za którą płaci w podatkach. Natomiast sama przychodnia jest prywatnym biznesem i tak samo powinno być ze szkołami. Wtedy można by było pokładać to inaczej. Wkroczyłyby do szkół zasady rynkowe. Teraz samorządy mogą chcieć likwidować szkoły, żeby przeznaczyć oszczędności na inne rzeczy, bo wiadomo, że jest jakaś hierarchia rzeczy ważnych. Trzeba też mieć świadomość, że samorząd ma obowiązek konstytucyjny utrzymywania szkół. W obrębie gminy, na określonym terenie, muszą oferować możliwość bezpłatnej edukacji. Z punktu widzenia samorządu likwidacja szkół wcale nie jest taka prosta.

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Posel Artur Dziambor krytykuje rozdawanie pieniędzy przez rząd Prawa i Sprawiedliwości

Bartosch Gaul z Bytowa nowym trenerem Górnika Zabrze

Czternastokrotny Mistrz Polski – Górnik Zabrze – ogłosił nazwisko nowego trenera. Został nim Bartosch Gaul – 35-latek z Bytowa, który większość swojego życia spędził w Niemczech. Bartosch Gaul jest uznawany za jednego z najzdolniejszych szkoleniowców młodego pokolenia niemieckiej szkoły trenerskiej.



Nowy szef sztabu szkoleniowego Górnika urodził się 5 października 1987 roku w Bytowie, jednak szybko wyjechał wraz z rodziną za zachodnią granicę i właśnie w Niemczech odebrał całą trenerską edukację. W 2008 roku został asystentem trenera w zespole Schalke 04 U-17. Po

dwóch latach został asystentem w grupie starszej – U-19. W rozgrywkach 2019/20 zespół FSV Mainz 05 II zajął 6 miejsce, a niedawno zakończonym sezonie uplasował się jedno miejsce wyżej.

Przy tej decyzji były ważne dla niego dwa faktery – profesjonalny i emocjonalny. Patrzyłem na to, jakie możliwości są w tym klubie i co można osiągnąć. Mam rodzinę w Polsce, babcia i dziadek żyją w Bytowie, odwiedzam ich dwa razy do roku. Zdecydowanie ułatwiło to decyzję o nawiązaniu wspól-

pracy z polskim klubem – powiedział w jednym z wywiadów Bartosch Gaul.

Oprócz warsztatu niewątpliwym atutem nowego trenera jest znajomość języków obcych. Porozumiewa się w języku polskim i niemieckim, ale również po angielsku i francusku.

Trener w rozmowie z Górnikiem TV podkreślał, że nie zamierza marnować czasu.

Chce jak najszybciej poznać piłkarzy, sztab oraz kibiców.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Letnie sparingi Bytovii

Sezon 2021/2022 jest już za nami. Finalnie „Czarne Wilki” zakończyły ligowe zmagania na 8. miejscu tabeli z dorobkiem 42 punktów. W ciągu ostatnich miesięcy mogliśmy oglądać wiele przyjemnych, jak i tych gorszych momentów. Co przyniosą najbliższe tygodnie?

Choć obecnie piłkarze odpoczywają po zmaganiach ciężkiego sezonu, już teraz wiemy, jak będzie wyglądać terminarz spotkań sparingowych na najbliższe tygodnie. Podopieczni Karola Szymleka rozegrają przed startem ligowych rozgrywek 4 mecze towarzyskie.

Dla miejscowych kibiców dobrą informacją jest to, że 3 z nich będą mogli obejrzeć na żywo w Bytowie. Przed meczami sparingowymi planowany jest również turniej z okazji Dni Bytowa, który ma zostać rozegrany 9. lipca. Wystąpić w nim mają okoliczne zespoły, a mianowicie Urania Udor-

pie, Kaszubia Studzienice, Dolina Speranda oraz nasz zespół – informują władze klubu.

Terminarz meczów towarzyskich – lato 2022

BYTOVIA BYTÓW vs KASZUBIA KOŚCIERZYNA | Bytów, 15. lipca (piątek)

BYTOVIA BYTÓW vs GKS PRZODKOWO | Bytów, 20. lipca (środa)

BYTOVIA BYTÓW vs WIEŻA POSTOMINO | Bytów, 22. lipca (piątek)

BYTOVIA BYTÓW vs ROZWÓJ KATOWICE | Gniewino, 31. lipca (Gniewino)

W ostatnim czasie władze MKS Bytovia Bytów zorganizowały również głosowanie na zawodnika sezonu. Swoją głos oddało 358

kibiców. Finalnie – zawodnikiem sezonu został Szymon Tochman, który zdobył 110 głosów. Uzyskując ponad 30% wszystkich głosów zdeklasował rywali. Kto zajął pozostałe miejsca na podium?

Pierwsza trójka w głosach kibiców nie zmieniła się personalnie od głosowania na zawodnika rundy jesiennej. Trzecie miejsce utrzymał Bartek Rynkowski, tym razem zbierając prawie 10 procent wszystkich głosów. Najlepszy zawodnik jesieni – Vova Kaydrovych – zebrał 81 głosów, co dało mu drugie miejsce – informują władze klubu.

(PK)

V Powiatowy Turniej Mirosława Tłokińskiego

W Parchowie rozegrano V Powiatowy Turniej Piłki Nożnej Mirosława Tłokińskiego o puchar wójta Andrzeja Dołębskiego. Na boisku spotkało się osiem klubów sportowych z rocznika 2011-2012.

Organizatorem wydarzenia było Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Parchowie, Zespół Szkół w Parchowie oraz animator boiska „Orlik”. W organizację zawodów zaangażowany był także wójt Parchowa oraz Mirosław Tłokiński – polski piłkarz, były gracz m.in. Widzewa Łódź, występujący na pozycji napastnika, obrońcy-stopera.

Turniej zwyciężyła drużyna Bytovia Bytów 2011. Dalej

na podium stanęły kolejno Kaszubia Studzienice oraz Magic Niezabyszewo. Przyznane zostały także specjalne wyróżnienia. Nagroda dla najlepszego bramkarza trafiła do Marty Zagan z zespołu U-2 Bytów. Najlepszym zawodnikiem turnieju okrzyknięty został Mateusz Pupka Lipiński z drużyny Bytovii 2011, a najlepszym napastnikiem Stanisław Jakubek z Kaszubii Studzienice – informują organizatorzy.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Mundurowi zapraszają na 7. Bieg o Puchar Komendanta

Mundurowi z bytowskiej komendy zapraszają wszystkich chętnych, preferujących aktywny wypoczynek do udziału w VII Biegu i marszu nordic walking o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Bytowie. Impreza odbędzie się 2 lipca (sobota). Start zaplanowano na godz. 11.00 w miejscowości Płotówko – oddział Muzeum Zachodniokaszubskiego – Zagroda Styp-Rekowskich.

Biuro zawodów będzie czynne w dniu imprezy w godz. 9:00 – 10:45 w Zagrodzie Styp-Rekowskich. Zgłoszenia są przyjmowane do 1 lipca pod numerem telefonu: 727 431 333. Im wcześniej się zapiszemy – tym mniej wyniesie nasze wpisowe.

Zapisy prowadzone są na dwie konkurencje – bieg open na 8 km dla kobiet i mężczyzn oraz marsz nordic walking – informują mundurowi.

Impreza ma charakter integracyjno-rekreacyjny. Organizatorem jest Gminny Klub Sportowy „Myśliwiec” oraz Parafia pw. Świętego Filipa Neri w Bytowie, która obchodzi 400-lecie kanonizacji swojego patrona.

Wśród wszystkich uczestników odbędzie się losowanie upominków. Wyróżniony zostanie także zawodnik, który zajmie 103 miejsce w VII Biegu i Marszu Nordic Walking o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Bytowie oraz najstarszy zawodnik biorący udział w imprezie – komentują organizatorzy.

W biegu zostanie wyróżniony najlepszy policjant i policjantka. Prowadzona będzie także standardowa klasyfikacja otwarta dla kobiet i mężczyzn – podobnie, jak w przypadku marszu nordic walking.

(PK) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

VII BIEG
I MARSZ NORDIC WALKING
O PUCHAR KOMENDANTA POWIATOWEGO
POLICJI W BYTOWIE
02 LIPCA
START 11:00
DYSTANS 8 KM
ZAGRODA STYP-REKOWSKICH
PŁOTÓWKO
BIURO ZAWODÓW CZYNNE OD GODZ. 09:00
ILOŚĆ PAKIETÓW OGRANICZONA DO 140 OSÓB
ZAPISZ SIĘ NA:
DOMTEL-SPORT.PL LUB
TEL: 727-431-333
ORGANIZATOR:
PARAFIA PW. ŚWIĘTEGO FILIPA NERI W BYTOWIE
400-LECIE KANONIZACJI ŚWIĘTEGO FILIPA NERI

REKLAMA

AUTO-SZYBY
602 321 023
Bytów, ul. Polna 22
Polerowanie reflektorów
Aplikowanie powłoki kwarcowej